

## STRAZ

Pismo religijne, poświęcone dla dobra ludu Bożego i chwały Bożej. Wydawane staraniem Zgromadzeń Wolnych Badaczy Pisma Świętego w Ameryce

## STRAZ

Religious paper. Published by Congregations of the Bible Students in America.

P. O. Box 42 — 31 St. Sta. Detroit, Mich.

Listy w sprawach dotyczących Straży, oraz prenumeratę i datki ze Stanów Zjednoczonych i Kanady wysyłać na adres:

## STRAZ

P. O. Box 42 — 31 St. Sta. Detroit, Mich.

Zamówienia i prenumeratę na Straż w Polsce prosimy wysyłać na adres:

A. Stahn

Bołaniczna 8/1 Białystok, Polska

We Francji na adres:

A Raczynski, 1 Vieux Chemin d'Annay

Lens, P. d. C. France

## UWAGI OGÓLNE

Prenumerata na Straż wynosi rocznie \$1.00 Pojedynczy numer 10 centów. W Polsce rocznie Zł. 5.00.

Którzykolwiek z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż bezpłatnie. Prosimy tylko, aby tacy przy końcu każdego roku uwiadomili nas listownie że życzą sobie, aby Straż była im nadal bezpłatnie przysyłana.

Straż nie utrzymuje się z prenumeraty, z powodu, że wielu biednym wysyłana jest bezpłatnie, a podtrzymywana jest dobrowolnymi ofiarami chętnych braci i zgromadzeń. Każdy datek tych, których stać na to, dopomaga do zanieśienia tego duchowego pokarmu ubogim braciom.

Pieniądze dla bezpieczeństwa należy słać przekazem bankowym lub pocztowym, jeżeli w gotówce, to listem poleconym (registrowanym).

O zmianie adresu prosimy natychmiast nas uwiadomić podając wyraźnie adres tak nowy jak i stary.

## MYŚLĄCYM POD ROZWAGĘ

### Prawdomówność

“Wszelkie kłamstwo nie jest z prawdy”. — 1 Jan 2:21.

Mówienie absolutnej prawdy we wszystkich szczegółach i okolicznościach życiowych, we wszystkich naszych stosunkach i rozmowach z drugimi, jest w obecnym niedoskonałym stanie ludzkim niemożliwe. Niemożliwość ta przejawia się już choćby z tego powodu iż przy obecnej umysłowej niedoskonałości ludzkiej, pojęcia prawdy w wielu przedmiotach są nie pewne, opaczne lub też wcale nieprawdziwe. Tak rzecz się ma nie tylko w sprawach ważniejszych, ale niekiedy nawet w takich, z którymi mamy bezpośrednią styczność, przez nasze naturalne zmysły. Naprzykład: to co jeden nazywa pięknem, innemu zdaje się być brzydkiem; pokarmy i napoje, w których jedni lubują się i nazywają dobrymi, inni zniechęcy ich nie mogli; niektóre cechy ludzkiego charakteru, chwalone są przez jednych jako zalety, gdy zaś przez innych są ganiłone jako wady itp.

Z pewnością że według pewnego doskonałego probierza, w rzeczach tych, jak i we wszystkich innych, może być i jest tylko jedna prawda, lecz z powodu naszej nieznanności tego doskonałego probierza czy ideału, prawda ta nie zawsze jest dla nas uchwytana, stąd ta rozbieżność pojęć pod względem prawdy w niejednym przedmiocie. Zaiste, nie bez podstawy było owe pytanie stawione przez Pilata: “Cóż jest prawdą?” — Jan 8:38.

Przy jednej okazji Jezus powiedział o Sobie: “Jam jest prawda”. (Jan 14:6) Zdaje się że w orzeczeniu tem zawiera się nie tylko ta myśl że w Nim nie było żadnego fałszu ani zdrady ale także, iż w Nim i w Jego poselstwie znajduje się

## POŚLANNICTWO TEGO PISMA

Straż jest pismem niezależnym od jakiegokolwiek sekty organizacji lub komitetu. Nie jest też wydawane przez jednostkę, ale wspólnem staraniem Zgromadzeń Wolnych Badaczy Pisma Świętego. To też celem tego pisma nie są zyski materialne ani urabianie w czytelnikach przychyłnej opinii dla jakiegokolwiek jednostki lub organizacji. Inicjatywą wydawnictwa Straży jest, aby pismo to było spójną i służy polskim językiem mówiących Badaczy Pisma Świętego. Misją tego pisma jest głosić o wysokiem powołaniu do uczestnictwa z Chrystusem, wskazywać drogę, warunki i nagrodę tegoż powołania; służyć braciom duchowym pokarmem i zachętą, według wskazówek Pisma Świętego; bronić prawdy i wolności, “którą nas Chrystus wolnymi uczynił” (Gal. 5:1); a także świadczyć o wtórej obecności Chrystusa i o chwaleb-nem królestwie Bożem, które wkrótce będzie ustanowione na ziemi.

Następnem zadaniem tego pisma jest uczyć o jedności prawdziwego kościoła Bożego — o jedności uzasadnionej nie na ludzkiej organizacji, ale na jednej, prawdziwej wierze, na żywej nadziei, na nieobudnej braterskiej miłości i na wier-nem wypełnianiu osobistego przymierza z Bogiem. Za główny fundament wiary uznajemy “okup za wszystkich”. — Ef. 4:3-6; Jan 17-20-22; Psalm 50:5; 1 Tym. 2:5, 6.

Pismo to nie uznaje ani nie nakłada żadnych więzów, lub ograniczeń sekularskich, organizacyjnych lub jakichkolwiek. Samo stanęło na gruncie wolności Chrystusowej, tej wolności odważnie broni i czytelników zachęca, by w rzeczach duchowych nie poddawali się pod żadne “jarzmo niewoli.” — Gal. 5:1.

Artykuły umieszczane na łamach Straży oparte są na Piśmie świętem, które uznajemy za Boskie Objawienie. Nauki i wywody Straży nie są podawane jako nieomyłne; przeciwnie, za nieomyłne należy uznawać tylko Słowo Boże. To też czytelnicy są zachęceni, aby tymże Słowem Bożem doświadczać wszelkie wywody tego pisma. Zródłem i przewodem Prawdy Bożej należy uznawać tylko Pismo święte, wszelkie zaś inne nauki uznawać tylko o tyle, o ile zgadzają się z literą i z duchem tegoż Pisma Świętego.

Zachęcając do wolności i krytycznego badania, zalecamy jednak radę Apostoła Pawła: “A proszę was bracia . . . iżby nie były między wami rozerwania, ale abyście byli spójni jednakiem umysłem i jednakiem zdaniem.”—1 Kor. 1:10.

najdoskonalszy ideał, do którego im bliżej ktoś dochodzi tem lepiej poznaje prawdę i uwalnia się od złudzeń w swem pojmowaniu i od kłamstwa w słowie i w postępowaniu. Myśl ta potwierdzona jest słowami Pana: “Jeżeli wy zostaniecie w słowie Moim . . . poznacie prawdę a prawda was wyswobodzi”. — Jan 8:31, 32.

Z tego wynika że ci co mienią się naśladowcami Pana, jeżeli chcą aby ta ich pretensja mogła być przez drugich uznana za prawdziwą, muszą usilnie starać się i modlić aby we wszystkich swych słowach i postępowaniach byli coraz prawdziwsi i sprawliwsi. Słowa ich powinny być zawsze miarkowane rozsądkiem i słusnością. Nigdy nie powinni sobie pozwolić na wypowiedzenie czegoś, o czem w sercu swem wiedzą że nie jest prawdą. Nawet tak pospolity zwyczaj wypowiedzania pochlebnych komplementów, że ktoś ładnie wygląda, że umie ładnie śpiewać lub t. p. (choć ten co to mówi wie dobrze że tak nie jest), nie powinien być praktykowany przez tych co chcą udowodnić że poznawszy prawdę, przyswoili sobie jej ducha i nim chcą się powo-dować.

To wcale nie znaczy że oni mają wypowiadać różne ujemne uwagi ganiące czyjąś urodę, zdolności lub t. p. Takie coś byłoby przeciwną krańcowością, niegrzecznością, nie mniej złą i niewłaściwą jak wypowiedzanie nieprawdziwych, obłudnych komplementów. Obok prawdomówności, mamy także odznaczać się miłością i grzecznością, a te, aczkolwiek wcale nie nakazują nam wypowiadać przyjemnych dla drugich kłamstw, to jednak zabraniają nam wypowiadać uwag lub zdań takich, o których wiemy że chociaż są lub zdają się nam być prawdziwymi to jednak drugim sprawiałby wcale niepotrzebne przykrości, zniechęcenie lub upokorzenie.

Więcej zastanowimy się nad tem w następnem rozważaniu.

# - : STRAŻ : -

VOL. XVII

WRZESIEŃ, (SEPTEMBER), 1939 STANEK JÓZEF No. 9

Zegarmistrz

## “Wybierzcie Dziś Komu Chcecie Służyć”

“Nikt nie może dwom panom służyć, ... nie możecie Bogu służyć i mamonie”. — Mat. 6:24.

**M**YŚL, jaką nasz Pan chciał widocznie wyrazić uczniom była że w służbie objęta jest pewna zasada — że nie możliwym jest służyć dobrze dwom przeciwnym sprawom, dwom przeciwnym sobie panom; albowiem jeden niechybnie będzie zaniedbywany na korzyść drugiego. W takich okolicznościach sługa okazałby się mniej lub więcej stronnicy chyląc się na jedną stronę lub na drugą. Po wypowiedzeniu ogólnej uwagi co do niemożliwości służenia dwom panom, Jezus zastosował tę zasadę w taki sposób: “Nie możecie służyć Bogu i mamonie” — Bogu i samolubstwu, sprawiedliwości i niesprawiedliwości. Pierwotnie człowiek był sługą Bożym. Było dla niego rzeczą naturalną uznawać Boski charakter i Jego zarządzenia i służyć Bogu ochotnie. Jednakowoż ludzkość została zwiedziona, pod wpływem władzy złej dostała się pod kontrolę onego przeciwnika a główne skutki tego były nieumiejętność, przesąd i samolubstwo.

Jednym z opłakanych warunków obecnego czasu jest że zaraz od urodzenia samolubstwo jest prawie że wpierane w nas. Człowiek uczy się zużywać swój czas i swoją energię na samolubne cele i projekty. Nie rozumie że Bóg jest Tym, któremu powinien służyć za wszelką cenę. Ludzie zrodzeni i poczęci są w nieprawości, są więc sługami i niewolnikami grzechu. Pan nasz Jezus zaś wskazał że przez poznanie Jego i przez zastosowanie się do Jego warunków ucziostwa, przysła sposobność uwolnienia się z tej niewoli i przejścia na stronę sprawiedliwości.

Jednakowoż pewnego rodzaju sposobność stanięcia po stronie sprawiedliwości przysła jeszcze przed dniem naszego Pana. W miarę jak którykolwiek naród poznawał Boga, otrzymywał sposobność opowiedzenia się za sprawiedliwością. W czasie gdy przymierze zakonu było dane, Bóg wystawił zasady sprawiedliwości w zakonie. Naród Izraelski uznał Boga za swego Wybawiciela i zobowiązał się przymierzem że będzie Jego ludem. Jednakowoż po uczy-

nieniu tego, wpływy złego w ciałach Izraelitów stały się tem bardziej widoczne. Starali się służyć Bogu a jednocześnie i sobie, dzieląc zainteresowanie swoje pomiędzy sprawy Boże a sprawy własne.

### Godny przykład wystawiony

Jezus starał się wykazać ten szczególny fakt i powiedział ludziom ówczesnym że niemożliwym było pełnić taką dwoistą służbę — że nie mogą służyć dwom panom, bo żaden nie może być zadowolony. Jeżeli będą służyć mamonie, obecnemu porządkowi rzeczy, to nie mogą być przyjemnymi Bogu. Jeżeli zaś chcą służyć Bogu i sprawiedliwości to w miarę na ile będą to czynić, staną się nieprzyjemnymi światu; przeto muszą być sługami jednego lub drugiego; albowiem te dwie służby razem są niemożliwe.

Przykład naszego Pana, gdy przyszedł na świat był właśnie zgodny z tą propozycją, ponieważ On w zupełności wyrzekł się tego świata i poświęcił Swe życie Bogu i Jego służbie. W tem On wystawił przykład dla nas. Wszyscy będący takimże samego ducha powinni postępować Jego śladami. Było to również zgodne z żydowskim zakonem: “Będiesz miłował Pana Boga twego z całego serca twego i ze wszyskiej myśli, duszy i siły twej”. Ktokolwiek zachowywałby ten zakon, nie służyłby sobie, bo cała jego służba byłaby Bogu.

Ci co naśladują Pana są w zupełności po stronie Boga, albo, jak to niekiedy śpiewamy: “Wszystko daję dla Jezusa”. Postępując śladem Jezusa, chodząc tak jak On chodził, służymy Bogu z całego serca. Rezultatem służenia Temu Panu będzie wielka nagroda. O Jezusie jest powiedziane że “Bóg nader Go wywyższył i dał Mu imię, które jest ponad wszelkie imię”. A Kościół został zaproszony aby szedł za Nim. Przeto powinniśmy służyć Bogu we wszystkim, z całego serca, z całej myśli, duszy i siły. Takim jest **zlecenie** dla nas. Mamy to czynić aż do stopnia ofiarowania wszystkich ziemskich korzyści i złożenia swego życia za braci. Postępowanie tą drogą aż do

“Na straty swej stać będę i stanę na baszcie wyglądać, abym obaczył, co będzie Bóg mówił, co bym miał odpowiadać tym, którzy mi przeczą”. — Abakuk 2:1.

Vol. XVII Wrzesień, 1939 No. 9

### SPIS RZECZY:

Prawdomówność .....	130
“Wybierzcie dziś komu chcecie służyć” .....	131
Bohaterzy Wiary .....	133
Dziedzic sprawiedliwości ....	135
Miasto mające grunty .....	136
“Uragania Chrystusowe” ....	137
Usprawiedliwieni z wiary ..	138
Odpowiedzi na nadesłane zapytania .....	140
Odpowiedzi brata Russell'a ..	142
Echa z konwencji .....	143
Nieco o gen. konwencji .....	144
Nowy cennik literatury w Polsce .....	144

końca, zapewni nam taką samą nagrodę, jaką otrzymał Jezus — chwałę, cześć i nieśmiertelność.

### Oddawanie Cesarzowi co jest jego

Ktoś mógłby zapytać, jak tekst ten może być pogodzony z myślą Apostoła że kto powołany jest niewolnikiem niech nie szuka uwolnienia. (1 Kor. 7:20-22) Te słowa Apostoła wyrażają myśl że prawda nie zmienia naszych ziemskich stosunków; że gdyby, na przykład, ktoś był niewolnikiem w czasie gdy prawda Boża go zastała, on nie powinien buntować się przeciwko swemu ziemskiemu panu. Nie powinien myśleć że jego nowa społeczność z Bogiem, zmienia kolor jego skóry lub jego ziemskie stosunki. Gdy Apostoł powiedział: "Nie dbajże na to (nie szukaj uwolnienia)", to wyrażał się o ciele a nie o sercu. Nasze ciało może być niewolnikiem pod takim względem lub pod drugim. Może być w zupełnej niewoli, jak to rzecz się miała w dawnych wiekach; lub też może być dobrowolnym niewolnikiem, czyli sługą takich co chcą nam zapłacić za naszą służbę. Chociaż nie mamy czynić nic przeciwnego z Boskim prawem lub z naszym sumieniem, to jednak naszym ziemskim panom mamy służyć wiernie. Oni kupili nasz czas, lub znaczną część tegoż, więc musimy oddać im sumiennie wszystko co im się należy na mocy naszej umowy, czyli kontraktu. Jeżeli ktoś jest sługą w wojskowym znaczeniu, lub w jakim innym, powinien być wiernym.

To nie przeszkadza w naszej służbie Bogu. bo nasz Pan powiedział: "Oddajcie Cesarzowi co jest cesarskiego". Kto jest wierny w tem, wykonuje wolę swego niebieskiego Pana. W tem niema konfliktu ale zupełna harmonia. Jedynym konfliktem byłoby gdyby ów ziemski pan zażądał abyśmy uczynili coś przeciwnego od przykazań naszego Pana w niebie. Mamy raczej ponieść wszelkie cierpienie aniżeli uczynić coś, co nasz Pan niebieski nie pochwaliłby, co również kałałoby nasze sumienie.

Patrząc w przyszłość spostrzegamy że obecny pan, władca starego porządku rzeczy, ma być wkrótce związany aby nie zwodził narodów przez tysiąc lat, oraz że nowym władcą, nowym panem świata, będzie Chrystus — Jezus i Jego Kościół. Zapytujemy samych siebie: Jak ta zasada wyrażona w naszym tekście będzie zastosowana wtedy? Odpowiedzią jest że naonczas będzie tylko jeden Pan, którego wszyscy będą słuchać. Tam nie będzie żadnego oddawania Cesarzowi. Wszyscy będą wiedzieć że Chrystus jest jedynym Panem mającym władzę i prawo do rozkazywania. Cała ziemia będzie napełniona znajomością chwały Bożej — znajomością Boskiej sprawiedliwości, mocy, mądrości i miłości. Cokolwiek On rozkazuje jest dobrem, co wtedy wszyscy poznają i rozumieją.

### Biblijny "złośnik"

Szatan przedstawiony jest w Piśmie świętym jako zwodzieciel ludzkości. On stawia światłość za ciemność a ciemność za światłość. Boską propozycją

przez Chrystusa jest że w tysiącletnim królestwie cały świat będzie doprowadzony do prawdziwej, akuratnej znajomości Boga. Złudzenia nie będą więcej dozwolone. Świat zobaczy czym właściwie jest sprawiedliwość, jaką jest jej nagroda i jak wielce pożądaną ona jest. Myślimy że w rezultacie tej znajomości, większość ludzi będzie wtedy z radością słuchać Tego jednego Pana. Wyjątki przedstawione są jako mający to same usposobienie co szatan; a cokolwiek będzie miał takie usposobienie, zostanie zniszczony. Gdy ktoś zrozumie słuszność i gdy ta jest rozumną i możliwą dla niego a on jednak woli czynić źle raczej a nie dobrze, taki niech umrze. To będzie wtedy wyrokiem. Tacy będą nazwani złymi, niepoprawnymi.

Słowo "złośnicy" z biblijnego punktu zapatrywania oznacza tych, co czynią źle dobrowolnie, celowo. Przeto wszyscy złośnicy, wiedząc że zło jest złem a jednak czynią je dobrowolnie i celowo, umrą śmiercią wtórą. W słusznym czasie żywymi pozostaną tylko ci, co będą służyć tylko jednemu prawdziwemu Panu. Obecną trudnością pomiędzy ludźmi jest nieświadomość, której Bóg jeszcze nie usunął z świata. On dozwolił na obecną nieświadomość i ciemność aby świat mógł nauczyć się swej lekcji o wielkiej grzeszności grzechu i aby był lepiej przygotowany do lekcji jakie mogą nastąpić. "W których hóg świata tego oślepił zmysły, to jest w niewiernych, aby im nie świeciła światłość Ewangelii chwały Chrystusowej". Te zaćmione umysły będą wnet miały usuniętą tę zasłonę aby mogły przejrzeć.

Ci co stali się dziećmi światłości, co przyjęli Jezusa, stali się Jego uczniami i mogą teraz rozznawać Boską wolę i Jego plan, mają większą odpowiedzialność aniżeli ci, co jeszcze nie przejrzeli. Mamy także większe widoki błogosławieństwa — nie tylko obecną radość, pokój i znajomość, ale także nadzieję uczynienia naszego wezwania i wybrania pewnem i osiągnięcia współdziedictwa z Panem. Dzieło rozproszenia ciemności Bóg pozostawił Chrystusowi do dokonania. W międzyczasie Bóg pozostawił świat na jego drodze, przygotowując Wybawiciela — Chrystusa — który wnet ujmie kontrolę nad światem. On sprawi że światło prawdy oświeci i napełni całą ziemię znajomością i błogosławieństwem. Wtedy, gdy prawdziwe światło świecić będzie w całej pełni, nie będzie wymówki dla żadnego; każdy będzie musiał wtedy wybrać czy on chce czy też nie chce służyć prawdziwemu Panu.

W. T. 1915—110.

## MYŚLI I ZDANIA

Na twarzy uśmiech złośliwy,  
Podobny jest do pokrzywy.

Niektóry ma spojrzenie straszliwe  
A serce dobre, czułe, życzliwe.

Zły każdego źle sądzi  
Myśli że on dobry, w niczem nie błądzi.

# Bohaterzy Wiary

STANEK JÓZEF

Zegarmistrz

Nowy Targ-Piac Pokoju 21 I. p. m. 2

woj. krakowskie

Lekcja z Listu do Żydów rozdział 11.

ZŁOTY TEKST: — Wiara jest gruntem tych rzeczy, których się spodziewamy i dowodem rzeczy niewidzialnych". — W. 1.



NINIEJSZEJ lekcji zastanowimy się szczegółowo nad wiarą aby lepiej poznać jej ważność i moc pobudzającą do dobrych myśli, jak i do dobrych słów i czynów.

Jedenasty rozdział listu do Żydów jest jednym z mistrzowskich dzieł Pisma świętego. Zaiste, cały ten list zajmuje bardzo znamienne miejsce w Biblii. Niektórzy kwestionują jego autorstwo lecz dla nas nie ma powodu do wątpienia że napisany był przez Św. Pawła. Cały list nacechowany jest mistrzowską logiką Pawła, jego pobożnością i osobistą skromnością. List ten daje sposobność wglądnięcia w Boski plan wieków, co w zupełności odpowiada innym listom Św. Pawła i co pod tym względem znacznie przewyższa wszystkie inne Księgi Biblijne. Zauważone było przez niektórych że list ten napisany jest wyższym stylem aniżeli inne listy Św. Pawła, lecz przyczyna tego może być łatwo znaleziona. Inne jego listy, chociaż pełne zdrowego rozumowania i logiki, pisane były prostym, ojcowskim stylem, dla ogólnego czytelnika; ten zaś pisany był szczególnie dla korzyści pozostałych jedenastu Apostołów i dla innych uczonych żydów, którym trudno było rozpoznać zmianę dyspensacji. Jest więc rzeczą naturalną iż było to mistrzowskie dzieło Św. Pawła, ponieważ on widocznie podjął przy tem dużo pracy — aby wykazać figuralny charakter żydowskiej dyspensacji, oraz pozafiguralne szczegóły należące do wieku Ewangelii, a niektóre sięgające aż do Tysiąclecia. Wzmianka o Tymoteuszu, w trzynastym rozdziale i zdanie: "Pozdrawiają Was bracia z Włoch", wskazują że Św. Paweł pisał ten list z Rzymu, gdzie był więźniem.

Nie powinno wydawać się rzeczą dziwną że Pan użył tego wielkiego a jednak pokornego człowieka, Św. Pawła, za Swoje mówcze narzędzie do przedstawienia wiele "głębokości" planu Bożego. Jego pierwotne wykształcenie i jego stycność z poganami, łącznie z jego głębokiem uduchowieniem i zupełnem poświęceniem się Bogu, dobrze uzdolniły go aby, jak to było przepowiedziane, stał się Pańskim "naczyniem wybranem". Pamiętajmy także określony porządek jego służby:—

- (1) Aby nosił imię Moje przed poganymi;
- (2) I przed królów!
- (3) I przed syny Izraelskie.

Misjonarskie wysiłki Św. Pawła były najprzód skierowane przez Pana do pogan. Nieco później on stanął przed królem Agrypą i przed innymi dostojnikami Palestyny — jeszcze później posłany był jako więzień do Rzymu i niezawodnie wydał tam pewne świadectwo przed sądem. Następnie przez ten list do żydów Boskie poselstwo przez tego Księcia Apostołów sprawiło wiele dobrego "Izraelczykom prawdziwym", którzy byli niepokojeni rzeczami zakonnymi i nie byli w stanie odpowiednio rozróżniać po-

między cieniami i figurami a rzeczami prawdziwymi i wiecznymi, przedstawionymi w Chrystusie, Głowie i ciele, oraz w Jego wielkiem dziele jako pozafiguralnego Kapłana, Proroka, Sędziego i Pośrednika nowego przymierza.

"Gruntem rzeczy, których się spodziewamy"

Ścisłe mówiąc wiara nie jest substancją — nie jest rzeczywistością. Ona nie dostarcza żadnego rzeczywistego gruntu — jest tylko nadzieją. Wiary nie można zmierzyć. Jednakowoż ona jest czemś więcej aniżeli tylko nadzieją. Wiara obejmuje w sobie myśl o obietnicy. A gdy obietnica jest uczyniona przez wszechmocnego Boga, który się nie zmienia i który jest tak wszechpotężny jak nieodmienny, to wiara może wiernie ufać Jemu, bez względu co zajdzie. Nadzieja znajduje grunt — w wierze znajduje substancję, ponieważ wiara spoczywa na Boskiej obietnicy. Przeto ktokolwiek ma nadzieję bez takiej Boskiej obietnicy, ten ma bezpodstawną nadzieję. Widzimy wiele pogan mających nadzieję i obawy pełne niepewności; a nawet wielu Chrześcijan, spodziewających się pewnych rzeczy, są w niepewności, w obawie i w wątpliwości, ponieważ nie mają wiary. A nie mają wiary, ponieważ spodziewają się rzeczy, jakich Bóg nie obiecał, a wiele z tych rzeczy, które On obiecał są im nieznanne, niezrozumiałe; przeto nie mają podstawy do wiary, nie mają gruntu do swych nadziei. Rozumiejąc to powinniśmy być ostrożnymi aby nadzieje nasze nie opierały się na niepewnej fantazji ale aby były utwierdzone na gruncie wiary w Boską obietnicę. Mający taką wiarę z konieczności muszą być badaczami Słowa Bożego, a im pilniejsze ich badanie tem większa ich wiara, a im większa ich wiara tem więcej badają ową obietnicę.

Apostoł przedstawia przed nasze umysły galerję bohaterów wiary z przeszłości. Wystawia ich dla rozbudzenia w nas uwielbienia, aby oni rozjaśnili, ożywili i rozniecili w nas uwielbienie i pobudzili nas do podobnego heroizmu wiary. Żaden z tych wyliczonych przez Apostoła nie był poganinem szukającym Boga po omacku, spodziewającym się czegoś przeciwko nadziei, lub wznoszącym się wysoko fantazją. Byli to ludzie o pewnym i silnym charakterze, którzy wiedzieli komu uwierzyli i wiarę swą udowodnili swoim posłuszeństwem Bogu.

Jana Kalwina definicja wiary

"Żywot wieczny jest nam obiecany ale po śmierci. Mamy powiedziane o chwalebne m martwychwstaniu lecz w międzyczasie ulegamy rozkładowi; obiecaną mamy sprawiedliwość, a jednak grzech mieszka w nas; nazywani jesteśmy błogosławionymi a w międzyczasie podlegamy ustawicznemu utrapieniom; obiecany mamy wpływ nad wszystkimi dobrami rzeczami, a we wszystkich dniach naszych znajdujemy

się w głodzie i pragnieniu; Bóg obiecał spieszyć nam zawsze z pomocą, a zdaje się być głuchym na nasze wołania. Co stałoby się z nami gdybyśmy nie opierali się na nadziei i gdyby umysły nasze, prowadzone Słowem i Duchem Bożym, nie umiały wznosić się przez te cienie, ponad ten doczesny świat?"

Apostoł krótko sumuje sprawę obecnych lekcji chrześcijanina w wierze, gdy mówi: "Wiarą postępujemy a nie widzeniem". Im ostrożniej postępujemy z Bogiem, tem spokojniejszą i radośniejszą będzie nasza pielgrzymka do Nowego Jeruzalemu. Zewnętrznie świat, ciało i on przeciwnik mogą trapić nas, lecz żadne utrapienia ani uciski nie zdołają wzruszyć naszej wewnętrznej radości, jeżeli ta jest dobrze utwierdzona na gruncie wiary w Boskie zapewnienia żeśmy dziećmi Bożymi, w społeczności z Przedwiecznym, umiłowanymi przez naszego Odkupiciela, który zapewnił że "sam Ojciec miłuje was", a Apostoł zapewnił że "wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu tym, co miłują Boga i według postanowienia Jego powołani są".

#### Św. Pawła ilustracja wiary

"Przez nią (przez wiarę) świadectwa doszli przodkowie". Nie wszyscy przodkowie otrzymali wspomniane tu "świadectwo" że byli przyjemnymi Bogu. Liczba tych, co takie świadectwo od Boga otrzymali, była stosunkowo mała i w każdym wypadku oni otrzymali pochwałę nie za doskonałe uczynki ale za ich wiarę. Ich wiara była im "poczytana ku sprawiedliwości". Boskim zamiarem było że ci, których życie w obecnych warunkach nieprzyjaznych i przeciwnych Bogu kształtowane jest uwielbieniem dla Stwórcy i posłuszeństwem Jego Słowu, mogą być uznani za tak wiernych w sercu i za tak pełnych ufności i właściwego ducha że Bóg może poczytać to za sprawiedliwość i doskonałość; ponieważ przy zmartwychwstaniu, gdy tacy otrzymają doskonałe ciała i gdy znajdą się w doskonałych warunkach to będą czynić Boską wolę najzupełniej. Stąd ich wiara w Boga i w Jego obietnice, potwierdzona ich niedoskonałymi uczynkami, usprawiedliwiła ich do tej społeczności z Bogiem, jakiej dostąpią w zupełności gdy rzeczy spodziewane zostaną zrealizowane.

W tych kilku słowach Apostoł zsumował to co później więcej określił o starodawnych świętych. Następnie on przystąpił do określenia wiary. Wiarą rozumiemy że świat jest sprawiony Słowem Bożem — w posłuszeństwie do Boskiego zlecenia. Wierzmy to tak samo prawdziwie, bez względu czy rozumiemy że owe siedm dni stworzenia wspomniane w Księdze Rodzajów są dniami 24 godzinnymi czy też dłuższymi epokami — każda siedm tysięcy lat długa. Fakt że Boska energia działa przez różne przewody i narzędzia i że światy nie są przywodzone do egzystencji w momencie, jednym słowem, nie stanowi żadnej różnicy. Chociaż Bóg mógłby być przywieść światy do egzystencji słowem, tak jak nasz Pan słowem przemienił wodę w wino, to jednak w rzeczywistości nie jest to Jego sposób postępowania, podobnie jak winogrona są zwykle wytwarzane promieniami słoń-

ca i deszczami spadającymi na ziemię, gdzie posadzone jest wino. Jest to jednak zawsze rzeczą wiary dla nas, że to co widzimy zostało uformowane cudownie chociaż stopniowo.

W Księdze Rodzajów opis o stworzeniu nie idzie wstecz aż do formowania się naszego świata z elementów, ale zaczyna orzeczeniem. "A ziemia była niekształtowa i próżna". Tak jak w owoch siedmiu epokowych dniach odbywał się stopniowy proces wznoszenia się gór i obniżania oceanów, oraz proces formowania się ryb, płazów, ptactwa i roślin podobnie możemy przypuszczać że i samo uformowanie się ziemi było stopniowym procesem jeszcze dłuższej epoki, w której różne warstwy powierzchni ziemskiej się formowały — wapno, skorupa, węgiel itd. Pewien zacny człowiek napisał: "Każda i wszystkie rzeczy są przez Boga zrządzone i w piękności natury widzimy dzieło Boże; jeżeli nie to widzimy w okół siebie to co jest niemożliwe i nie do pomyślenia — widzimy potęgę, mądrość i plan bez umysłu; niezmierną inteligencję w niezmiernym, bez Boga utworzonym świecie".

Dobrze napisał Psalmista: "Niebiosy ogłaszają chwałę Pańską. Dzień dniowi podaje a noc nocy wykazuje umiejętność. Niemasz miejsca gdzieby głosu ich słyszać nie było" — przez tych, którzy mają uszy ku słuchaniu.

#### "Umarłszy, jeszcze mówi"

Wyszczególniając bohaterów wiary Apostoł zaczyna z pierwszym męczennikiem Ablem, o którym cztery razy wspomniane jest w Nowym Testamencie i z tych czterech, trzy razy zaznaczone jest iż był "sprawiedliwym". Abel mówi swą śmiercią w tem znaczeniu że on umarł dla swej wierności Bogu. I czy nie tak samo rzecz się miała z wieloma świętymi Pańskimi — że ich życie przemawiało do ich sąsiadów, przyjaciół i dzieci wymowniej po ich śmierci aniżeli za życia? Znamy wiele przykładów gdzie to się pokazało. Podobnie Abel, pierwszy w historii tego świata męczennik dla sprawiedliwości, jeszcze dotąd mówi o swoim przywiązaniu do Boga i do zasad.

Obrazowo powiedziane jest że krew jego woła o pomstę do Boga. Boska sprawiedliwość ma rzekomo dopatrzeć aby każda zbrodnia, każda popełniona niesprawiedliwość jakoś i gdzieś otrzymała słuszną odpłatę, czy to w życiu obecnym czy w przyszłym. Apostoł zwraca naszą uwagę na fakt że krew Chrystusowa mówi coś wprost przeciwnego, zamiast wołać o sprawiedliwość, o pomstę na tych co ukrzyżowali Jezusa i prześladowali członków Jego ciała, krew ta ewentualnie wołać będzie o miłosierdzie. Nasz Pan był oną wielką ofiarą za ludzkość a wszyscy, których On przyjmuje za Swoich członków, są również nazwani ofiarnikami za grzeszników — do zapieczętowania dla Izraela nowego przymierza, przez które wszystkie rodzaje ziemi otrzymają błogosławieństwo Boskiego przebaczenia.

### Enoch chodził z Bogiem wiarą

Świadectwem o Enochu jest że on żył wiarą; że chodził z Bogiem a nie z światem; że starał się postępować sprawiedliwie w harmonii z Boską wolą. Świadectwem jest że wszyscy przystępujący do Boga muszą wierzyć że On jest (bo inaczej nie przystępowałiby do Niego), a także muszą wierzyć że On nagradza tych co pilnie Go szukają, bo inaczej nie odmawialiby sobie rzeczy wysoce cenionych przez ludzi i nie staraliby się aby kosztem ofiary ubiegać się o rzeczy przyjemne Ojcu Niebieskiemu. Zapiski o Enochu są bardzo skąpe, lecz wiemy że on był prorokiem i że przez niego wydane było poselstwo iż ostatecznie Mesjasz przyjdzie z tysiącami świętych Swoich, aby czynił sąd na ziemi. "Oto Pan idzie z świętymi tysiącami Swoimi, aby czynił sąd wszystkim". — Juda 14, 15.

Enoch nie tylko prorokował o tem ale wierzył w to i to odcisnęło się na jego całym charakterze, uczyniło go odrębnym od świata i przyciągnęło go bliżej do Boga. Podobna wiara o przyjściu Odkupiciela, o ustanowieniu Jego królestwa, o nagrodzeniu wierznych i o sędzie czyli próbie świata w Tysiącleciu, kiedy to każdy otrzyma słuszną odpłatę bądź dobrą bądź złą — wiara taka wciąż jeszcze ma uświęcającą moc. Pielęgnujmy w sobie codziennie i kierujmy nasze uczucia na rzeczy w górze, na rzeczy, jakie Bóg ma przygotowane dla tych co Go miłują, o które modlimy się "Przyjdź królestwo Twoje".

### Dziedzic sprawiedliwości

Noe jest trzecim z tych bohaterów wiary wystawionych dla naszej inspekcji. Żaden z tych nie był sprawiedliwym w znaczeniu zupełnym; albowiem Pismo święte oświadcza że "niemasz sprawiedliwego ani jednego". O Noem mamy napisane że był "doskonałym w rodzaju swoim", czyli on i jego rodzina była odosobniona, wolna od ówczesnego kazirodztwa, od niewłaściwych stosunków z aniołami, którzy nie zachowali swego pierwotnego stanu. — 1 Moj. 6:4.

Noego wiara w Boga zmanifestowaną została w jego zbudowaniu arki, w posłuszeństwie Boskiej instrukcji że spadną wody potopu i wytracą wszystkie żyjące stworzenia wraz z zepsutym rodzajem ludzkim. Nie była to mała próba wiary gdy wspomniemy że według opisu biblijnego, do owego czasu nie było deszczu na ziemi. Ziemia była odwilżana rosą i mgłą. "Ale para wychodziła z ziemi, która odwilżała wszystek wierzch ziemi." — 1 Moj. 2:5, 6.

Wiara Noego była doświadczana przez dłuższy czas, nawet aż do wejścia do arki i zamknięcia drzwi zanim deszcze i wody potopu zaczęły opadać. To też powiedziane jest o nim że "stał się dziedzicem sprawiedliwości tej która jest z wiary". Bóg z przyjemnością nazywa Noego i wszystkich prawdziwie i szczerze Mu ufających, przyjaciółmi. On uznaje takich za odłączonych i odrębnych od świata. Ich wiara jest ich znamienym przymiotem. Jednakowoż wymaganą jest manifestacja tej wiary i udowodnienie

nie jej uczynkami posłuszeństwa. Błogosławiony człowiek, który ma wielką i silną wiarę w Boga, wiarę, która zniesie próbę i doświadczenie, bo w rezultacie takiej wiary dostąpi tem większego błogosławieństwa. Nawet więcej niż to, Bóg zagwarantował że On "nie dopuści abyśmy byli kuszeni nad możność naszą" i zapewnia nas że On zna cośmy za ulepienie, pamięta żeśmy prochem.

### Oczekiwał miasta Bożego

Następnym na liście starodawnych świętych jest Abraham nazwany "Ojcem wierzących" — nie iż Noe, Enoch i Abel nie byli wierzącymi, ale ponieważ od Abrahama, Bóg zapoczątkował rodzinę wiary, której dane były liczne i wielkie obietnice. Rodzina ta stała się znaną jako naród Izraelski a później jako duchowy Izrael. Abraham był ojcem wierzących także i z tego powodu że gdy inni przed nim żyjący bohaterowie wierzyli w Boga to wiara ich była więcej abstrakcyjna gdy zaś Boskie objawienie dane Abrahamowi było Ewangelią, dobrą nowiną, w formie wyraźnej — że przez niego i jego nasienie wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione. To też Apostoł oświadczył że Bóg naprzód ogłosił Ewangelię Abrahamowi i z tego powodu wszyscy co wierzą w tę Ewangelię, której ośrodkiem jest odkupienie przez Mesjasza, wszyscy tacy nazwani są "dziećmi Abrahamowymi", a o nim mówione jest jako o ich ojcu, jako o tym, przez którego ta ewangeliczna nadzieja przyszła.

W jeszcze innym znaczeniu Abraham był ojcem wierzących w tem że obrazowo przedstawiał Ojca Niebieskiego, tak jak Izaak przedstawiał Pana naszego Jezusa, a Izaakowa blubienica, Rebeka, przedstawiała Kościół wybierany w wieku Ewangelii.

Powołanie Abrahama było z powodu jego wiary w Boga i ponieważ on żył w słusznym czasie, kiedy Boskie zamysły zaczęły być wyrażane. Najprzód wiara jego była wypróbowana Boskim poleceniem aby opuścił kraj rodzinny i udał się do Palestyny jako pasterz mieszkający w namiotach, bez stałego zamieszkania i bez czynienia jakichkolwiek wysiłków opanowania tej ziemi, utwierdzenia się w niej, pobudowania fortec itd. Obietnicą było, że dopiero po pewnym czasie Bóg wprowadzi jego potomstwo do tej ziemi i da ją jemu w posiadłość.

Obietnica szła dalej i oświadczała że gdy nasienie Abrahamowe pozostanie wierne Bogu, błogosławieństwo Jego będzie nad niem trwać i nasienie to stanie się wielkiem i wpływowem, aż w końcu wszystkie narody będą przez nie błogosławione — co również wskazywało że wszyscy mieli przyjść pod jego kontrolę. Potrzeba było wielkiej wiary aby w takich warunkach w to wszystko uwierzyć. Próba ta przedłużała się z roku na rok, podczas gdy żona Abrahamowa zestarzała się i czas jej macierzyństwa już dawno przeminął. Czytamy jednak że wiara Abrahamowa nie zachwiała się.

Później gdy już Izaak, syn obietnicy urodził się i wyrósł na młodzieńca, Bóg znowu doświadczyl wiary tego zadziwiającego człowieka oświadczeniem

aby syna swego ofiarował ofiarą całopalenia. Nie należy przypuszczać że zlecenie to było dane tylko przez jakieś umysłowe wrażenie, ani też nie byłoby właściwem dla Abrahama przyjąć to i działać gdyby to nie było jak najwyraźniejszem zademonstrowaniem Boskiej woli w tej sprawie. Miłość ojcowska, nadzieja wielu lat, a nawet Boskie Słowo i Przysięga, wszystko to miało być jakby zburzone. Mimo to jednak wiara jego nie zachwiała się, "uważając to iż Bóg może i od umarłych wzbudzić" i że niezawodnie wypełni obietnicę, którą zapewnił Swoim Słowem i Przysięgą.

Gdy z podziwem mówimy: Co za zadziwiająca wiara! pamiętajmy że ten właśnie przymiot Abrahama zalecił go Wszechmocnemu jako specjalnego przyjaciela. Pamiętajmy także iż jeżeli my chcemy mieć tę szczególniejszą przyjaźń, błogosławieństwo i społeczność Pańską, to musimy ich szukać tym samym przewodem — przewodem wiary, ufności i posłuszeństwa. "Bez wiary nie można podobać się Bogu". Im więcej wiary mamy tem przyjemniejszemi będziemy w oczach Bożych i tem więcej możemy być użyty przez Niego za przewodnik błogosławieństwa dla drugich — jakkolwiek niedoskonałymi możemy być pod innymi względami.

I tu właśnie dobrze będzie zauważyć że Abraham nie był doskonałym pod każdym względem. Przy dwóch okazjach był on zganiony przez pogańskich królów którzy wykazali mu że pod pewnym względem miał niższe zasady aniżeli oni mogliby w nim pochwalić. Mimo to jednak Bóg nie odrzucił Abrahama z powodu tych niedoskonałości. Owszem, niedoskonałości te możliwie tem więcej nakłaniały Abrahama do trzymania się Boskich obietnic i do czynienia wszystkiego co było w jego mocy aby obietnice te były owocne. On wiedział iż Boską obietnicą było że dziecię jego mające być błogosławieństwem dla świata, będzie synem Sary, stąd on odczuwał że nie powinien narażać jej życia ani własnego. To właśnie pragnienie aby nie uczynić nic takiego coby utrudniało Boską obietnicę, mogło mieć coś do czynienia z tą widoczną słabością. — I Moj. r. 20.

#### "Miasto mające grunty"

Gdy Apostoł oświadczył że Abraham "oczekiwał miasta mającego grunty, którego sprawcą i budownikiem jest Bóg", to nie mamy rozumieć że w swoim podróże po Palestynie on spodziewał się że pewnego dnia wejdzie do nowego miasta zbudowanego przez Boga. Ani nie mamy myśleć, jak to niektórzy czynią, że Abraham oczekiwiał Nowego Jeruzalemu zstępującego z nieba — miasta zbudowanego z literalnych drożych kamieni, z bramami z literalnych pereł. Nie, Abraham nie wiedział nic o takim mieście, bo jeszcze nie było nic o tem objawione.

Miasto w dawnych czasach, przedstawiało fortyfikację, rząd, władzę autorytetu. Abraham rozumiał że ziemia była pełna grzechu, gwałtu i dysharmonii z Bogiem. Wiedział że jeden z jego przodków Enoch, mąż Boży, przepowiedział że przyjdzie Mesjasz, przedstawiciel Jehowy i ustanowi rząd, kró-

lestwo, miasto sprawiedliwości. Abraham tęsknił za tym sprawiedliwym rządem i rozumiał że jego grunty sprawiedliwości będą założone głęboko i że to będzie wieczne królestwo. Wiedział, że niekiedy na ziemski tron wstępował monarcha posiadający dobre intencje i poniekąd zdolny takowe wykonać, lecz wnet jego tron i królestwo było złamane i przechodziło na drugich.

Abraham więc nie sympatyzował z żadnym z królestw ówczesnych lub późniejszych lecz patrzył poza te wszystkie i oczekiwał królestwa miłego Syna Bożego — królestwa tysiącletniego. Jego oczy wiary spoglądały naprzód i spostrzegły Mesjasza, wywyższenie Izraela i błogosławienie wszystkich rodzajów ziemi w dniu Tysiąclecia. Pan nasz poświadczył to gdy powiedział: "Abraham widział Mój dzień (Tysiącletni dzień panowania Chrystusowego) i radował się". Żydzi nie rozumieli Pana i mniemali że On mówił iż był z Abrahamem. Inni mylnie Go rozumieją iż myślą Jego było że Abraham widział wiarą Jego dzieło ofiary. Prawdą jest że nasz Pan ukazał się Abrahamowi. Prawdą też jest że w pewnym znaczeniu Abraham przewidział ofiarę Chrystusową w figuralnej ofierze Izaaka, lecz nie mniej prawdą jest że "dniem Chrystusowym" jest dzień Tysiąclecia ku błogosławieniu świata i że ten to dzień Abraham widział oczami wiary i z tego się radował.

My również dzień ten widzimy i będąc uczestnikami tej samej wiary, uczestniczymy też w tej samej radości, nadziei i oczekiwaniu. Zaiste rozeznajemy nawet wyraźniej aniżeli Abraham, z czego owe miasto, czyli królestwo składa się — że nasz Pan będzie Onym Wielkim Królem, Głową nad Kościołem, Jego ciałem i że Jego oblubienica, małżonka Barankowa jest również symbolicznie przedstawiona jako Nowe Jeruzalem, którego gruntownymi kamieniami w chwale będą "dwunastu Apostołów Barankowych". (Obj. 21:2; 11—14.) Widzimy wyraźniej aniżeli Abraham (kośmy prowadzeni Duchem świętym przez Słowo), że starodawni święci będą ziemskimi przewodnikami i narzędziami, przez które miasto niebieskie ześle swe błogosławieństwo na Izraela i na wszystkie rodzaje ziemi. Jako napisano: "Zobaczycie Abrahama, Izaaka, Jakuba i wszystkich proroków w królestwie". Chrystus i Jego wybrana duchowa oblubienica nie będą widziane przez ludzi z wyjątkiem tak jak my teraz widzimy Pana, oczami wiary.

#### "Miała za wiernego Tego który obiecał"

Radzi jesteśmy że i żona Abrahamowa wspomnianą jest na tej liście bohaterów wiary. To daje nam lepiej zrozumieć myśl Apostoła że różnica płci nie działa ujemnie ani dodatnio w łączności z Boskimi obietnicami. Być może iż nie mogłoby być powiedziane że wiara Sary się nie chwiała, lecz jeżeli zachwiała się chwilowo to z pewnością została ożywiona. Chociaż przeszła już wiek macierzyństwa utwierzyła Bogu, "gdyż miała za wiernego Tego, który obiecał". Była więc wciągnięta na listę **z**acnych.

o których Apostoł wyraził się: "Według wiary umarli ci wszyscy, nie wzięwszy obietnic ale z daleka je upatrując cieszyli się nimi, witali je i wyznawali iż są gośćmi i przychodniami na ziemi".

O tak! tu jest ważny szczegół! Nie dosyć jest że widzimy chwalebne rzeczy Boskiego planu, nie dosyć gdy w nie wierzymy i radujemy się nimi; musimy jeszcze przejść próbę jako goście i przychodnie w obecnym czasie. Ci co nie mogą znieść tej próby, nie będą uznani za godnych działu w owych chwalebnych rzeczach. Ci starodawni święci, niezadowoleni z rzeczy ziemskich, szukali niebieskich — nie w takim znaczeniu jak my szukamy rzeczy niebieskich, czyli duchowych, oczekując przemiany z natury ziemskiej do duchowej. Oni szukali, czyli pragnęli rzeczy niebieskich w takim znaczeniu jak to wyrażone jest w modlitwie Pańskiej. Pragnęli aby królestwo Boże przyszło, aby było ustanowione na ziemi — pragnęli niebieskiej władzy sprawiedliwości, niebieskiego miasta, czyli rządu. "Prze-to i sam Bóg nie wstydy się nazywać Bogiem ich, bo im miasto zgotował?" — On uplanował takie niebieskie królestwo czyli panowanie, jakiego oczekiwali. Pismo święte zapewnia że królestwo to stanie się ewentualnie "pożądaniem wszystkich narodów".

#### Izaak, Jakub, Józef, Mojżesz

Przechodząc galerję sławnych osób wiary spozostregamy także obrazy, na które Apostoł zwraca naszą uwagę — obrazy Izaaka, Jakuba, Józefa i Mojżesza. Każdy ma pewne wyróżnienia, charakterystyki i szczególniejsze cechy, lecz przymiot wiary jest tym co czyni ich wszystkich ludem Bożym — takimi, których Bóg z upodobaniem uznaje i którym już obiecał błogosławieństwa w przyszłości z powodu ich wiary. Jeżeli cokolwiek mogłoby pobudzić lud Boży do rozwijania w sobie cnoty wiary to z pewnością powinno uczynić to przejście się tą galerją obrazów bohaterów wiary z przeszłości.

Izaak okazał swą wiarę w obietnicę daną Abrahamowi tem że w zupełnym zaufaniu powtórzył to błogosławieństwo Abrahamowe synowi swojemu Jakubowi; i nie mniej zademonstrował swą wiarę w tąż obietnicę gdy błogosławił Ezawowi, rozumiejąc że według tej pierwotnej obietnicy, wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione, włączając także rodzaj Ezawa. Jakub powodowany wiarą w obietnicę daną jego dziadkowi Abrahamowi, ujawniał swą wiarę uporządkowaniem swych spraw. Szczególnie ujawniła się ona na jego śmiertelnym łożu, gdy po udzieleniu specjalnego błogosławieństwa synom Józefowym, uwielbił Boga oparty na wezłówku swego łoża. On rozumiał że błogosławieństwa, jakie miały spłynąć na jego rodzinę, były wszystkie pod Boskim nadzorem i wszystkie włączone były w pierwotną obietnicę uczynioną Abrahamowi. Jakub tem więcej uwydatnił swoją wiarę przez danie zlecenia o swoim pogrzebie, że on nie miał być pogrzebany w Egipcie, ale w Chanaan, w ziemi obiecanej, która była ziemią Izraelską przez wiarę tylko.

Józef również dał wiele dowodów swej wiary w

Boga. Nie tylko jako chłopiec ale i gdy był w Egipcie wyraźnie zademonstrował swą wiarę w obietnicę Bożą, że Izrael miał być błogosławionym narodem, przez który ostatecznie, przy współdziałaniu Mesjasza, błogosławieństwo Boże ma osiągnąć wszystkie narody świata. Wiarą on dał zlecenie że gdy Izraelici będą wychodzić z Egiptu do Chanaan, aby nie zapomnieli zabrać z sobą jego kości. To nie koniecznie znaczy że myślą jego było iż kości i proch, które kiedyś stanowiły jego osobę, będą potrzebne Bogu przy zmartwychwstaniu; lecz znaczy że on w ten sposób poświadczył swoją wiarę w zmartwychwstanie — wiarę że on będzie uczestnikiem błogosławieństw, jakie przyjdą na Izraela przez Mesjasza.

#### "Urągania Chrystusowe" większe bogactwa

Różnymi sposobami udowodnił Mojżesz swoją wiarę w Boga, lecz może w żadnym nie tak znamienne jak w odrzuceniu tronu egipskiego, do którego stał się dziedzicem przez adoptację. Obrął sobie raczej cierpieć prześladowanie z ludem Abrahamowej obietnicy aniżeli mieszkać w rozkoszy z egipcjanami. Lud Izraelski był ludem Mesjaszowym, ludem Chrystusowym, więc przez swoje przyłączenie się do tego ludu Mojżesz okazał swą cenę urągania Chrystusowych, czyli Pomazańca. Zaiste wiara zamionuje każdy krok Mojżeszowego postępu w Boskiej łasce i służbie.

"Jakoby widział niewidzialnego mężnie sobie poczynał". Jak graficznie to sprawę określa i jak prawdą to jest dziś, tak jak i wtedy było, że znoszenie prób i doświadczeń jest możliwe tylko tym, którzy mają oczy wiary — tym co mogą widzieć rzeczy dla drugich niewidzialne; a szczególnie tym, co mogą widzieć Króla chwały i Jego jeszcze dotąd niewidzialne królestwo! Wiarą Mojżesz ustanowił dla Izraela baranka wielkanocnego i kropienie krwią tegoż, chociaż nie mamy powodu do przypuszczenia że w znacznej mierze możliwym było dla niego zrozumieć rzeczywiste znaczenie tegoż baranka i pozafiguralne znaczenie kropienia krwią. Jego wiara znowu została zademonstrowana w przeprowadzeniu Izraelitów przez morze czerwone. Jego posłuszeństwo dorównywało jego wierze we wszystkich tych sprawach.

Chociaż zdumienie ogarnia nas na widok tak wielkiej wiary to jednak jesteśmy nią też zachęcani, ponieważ rozumiemy że doskonała wiara jest nam możliwa, gdy zaś doskonałe uczynki nie. Trzymajmy się tedy mocno obietnic Bożych wiarą i nią też postępujmy a nie widzeniem, aż w słusznym czasie dostąpimy przemiany i wejdziemy do rzeczywistości, której dziś mamy tylko obietnicę.

#### "Wiarą Rachab wszetecznicą"

Jest to nie zrozumiałem dla świata i zdumiewającym dla świętych że w tak wielu sposobach Pismo święte wykazuje iż Bóg niema względu na osoby — że On nie powoływał wyłącznie tylko mądrych, wielkich i dobrych, lecz przeciwnie powoływał szczyrych, uczciwych i wiernych, pomimo że byli niskie-

go rodu, z natury zmasani i niedoskonali. Prawdziwie Bóg powiedział: "Drogi Moje nie są jako drogi wasze, ani myśli Moje jako myśli wasze". Prawdziwie też powiedział nasz Odkupiciel że celnicy i cudzołożnice uprzedzą do królestwa niewiernych i samousprawiedliwiających się Faryzeuszów. Radzi jesteśmy że pod Boską opatrnością Apostoł wspominał także Rachab i jej wiarę, że Bóg ocenił takową i nagroził. Zapewne że zawiera się w tem lekcja, która powinna być dobrze zauważona i wewnętrznie strawiona przez każdego z nas, nie tylko dla naszej własnej zachęty ale i dla naszej wskazówki względem drugih. Jest ona w zupełnej zgodzie z oświadczeniem Apostoła, że Bóg w obecnym czasie wybiera niektóre rzeczy podjęte tego świata aby ostatecznie zawstydić niektórych większych i możniejszych, lecz mniej wiernych i mniej posłusznych.

Po wystawieniu tak cudnej galerji Apostoł jako-by zauważył że dopiero rozpoczął listę. Oświadcza więc że czasu by mu nie stało na wyliczenie innych wiernych charakterów, które Bóg uznał, takich jak Gedeon, Barak, Samson, Jefta, Dawid, Samuel i prorocy, którzy przez wiarę odnieśli zwycięstwo, czynili sprawiedliwość, dostępowali obietnic itd. W każdym wypadku wiara była doświadczana niekiedy przez srogie prześladowania i wyszydzania, a niekiedy przez uwięzienia i biczowania. Nektórzy byli kamienowani, inni piłą przecierani. Nektórzy byli bezdomnymi pielgrzymami, pozbawieni wszelkich ziemskich wygod, w uciskach i niedostatkach—których nie był świat godzien.

#### "Bez nas nie stali się doskonałymi"

Wskazawszy nam tych chwalebnych bohaterów. Apostoł dał do zrozumienia że oni stanowią inną klasę od nas uczni Chrystusowych, wieku Ewangelii. Oni wszyscy umarli w wierze nie otrzymawszy tych rzeczy, które im były obiecane, ponieważ Bóg dla nas jeszcze coś lepszego przygotował i zarządzi że oni nie mogą otrzymać swych błogosławieństw przedtem aż my otrzymamy nasze.

Jakie to są te większe rzeczy przygotowane dla nas, inne i odmienne od tych co są przygotowane dla nich? Odpowiadamy że nasze błogosławieństwo, tak jak ich, jest błogosławieństwem i nagrodą wiary a nie nagrodą uczynków. Nasze błogosławieństwo jest większe od ich, ponieważ Jezus, Mesjasz już przyszedł, złożył swe życie i został wywyższony — i ponieważ jesteśmy obecnie powoływani do członkostwa w Jego ciele, w ciele Chrystusa, Najwyższego Kapłana, Króla królów i Pana panów, w ciele Pośrednika pomiędzy Bogiem a ludźmi. Ta sprawa naszego powołania na wyższy poziom istnienia, jako wspólnicy wielkiego Mesjasza, była ową "zakrytą tajemnicą", poprzednio nie objawioną. Zaiste są to "lepsze rzeczy dla nas" — o tyle lepsze o ile niebieskie dziedzictwo jest wyższe od ziemskiego. Starodawni święci, których chwalebna karjerę zauważyliśmy i chwaliiliśmy, muszą czekać aż z Ducha spłodzona klasa zostanie narodzona przy pierwszym zmartwychwstaniu: wtedy tamci otrzymają swoje błogosławień-

stwo, czyli zmartwychwstanie na ziemskim poziomie, aby byli ziemskimi przedstawicielami niebieskiego miasta, niebieskiego królestwa i aby w szczególniejszy sposób uczestniczyli w obdarzaniu Boskiem błogosławieństwem Izraela i wszystkie narody ziemi.

Ci starodawni ojcowie wszyscy byli niedoskonalszymi z powodu upadku, stąd byli "dziećmi gniewu jako i drudzy" i takimi i my jesteśmy. Jednakowoż oni jak i my jesteśmy dobrowolnie, ochotnie i z serca w zgodzie z Bogiem i Jego sprawiedliwością, jakimi większość ludzi nie są; stąd tak tamci jak i my zostaliśmy uzdolnieni do usłyszenia Boskiego głosu mówiącego pokój i błogosławieństwo dla chętnych i posłusznych. Starodawni święci odpowiedzieli i byli wierni do stopnia przywilejów i błogosławieństw jakie były wtedy na czasie do osiągnięcia. My zaś żyjąc w wieku Ewangelii usłyszeliśmy i usłuchaliśmy jeszcze wyższych błogosławieństw i przywilejów wysokiego powołania wieku Ewangelicznego.

#### Usprawiedliwieni z wiary

Starodawni święci nie byli usprawiedliwieni przez przymierze ani przez pośrednika i my również nie bywamy w taki sposób usprawiedliwiani. Tak oni jak i my byliśmy usprawiedliwieni z wiary. Oni wraz z nami podchodzą pod przymierze Abrahamowe, które nie miało pośrednika i nie potrzebowało go, ponieważ uczynione było z takimi, którzy mieli wiarę i pragnienia serc podobne do Abrahamowych. Chociaż nektórzy z tych bohaterów żyli w wieku żydowskim, oni nie byli usprawiedliwieni przymierzem zakonu ale z ich wiary, bo przymierze zakonu nie doprowadziło niczego do doskonałości, ponieważ nie miało dostatecznego pośrednika. Nie byli oni również usprawiedliwieni przez Izraelskie nowe przymierze, ponieważ ono nie było jeszcze ustanowione.

Wybieranie członków pośrednika nowego przymierza dla Izraela jest teraz w procesie. Pomazaniec (Chrystus, głowa i członkowie) jest tym Pośrednikiem nowego przymierza. Przymierze zakonu było pomiędzy Bogiem a narodem Izraelskim, który miał propozycję że będzie najprzód błogosławiony i uczyniony świętym, dostąpi wiecznego żywota, poczem stanie się przewodem błogosławieństwa dla wszystkich narodów, które wejdą do harmonii z Bogiem, przez przyjęcie Izraelskich zobowiązań. To przymierze zawiodło ponieważ pośrednik tegoż, Mojżesz nie był w stanie dać życia nikomu, oprócz tylko w znaczeniu figuralnem tymczasowo. Nowe przymierze będzie pomiędzy Bogiem a Izraelem i światem — pomiędzy Bogiem a ludźmi. Pośrednik jest duchowny, lecz On nie pośredniczy pomiędzy Bogiem a klasą spłodzoną z Ducha. On pośredniczy pomiędzy ludźmi a Bogiem. Przeto Kościół niema pośrednika, nie potrzebuje go, ponieważ Kościół nie składa się z takich co są natury ludzkiej ale z tych co są spłodzeni z Ducha świętego i są członkami nowego stworzenia. Ci są członkami Pośrednika, więc pośrednika nie potrzebują. Ponieważ zaś są niedoskonalszymi w ciele, ponieważ nie mogą czynić tego co by sami

chcieli, oni potrzebują Oredownika i Go też mają, Jezusa Chrystusa Sprawiedliwego.

Gdy tylko członkowie ciała Onego wielkiego Pośrednika Chrystusa będą wezwani, wybrani i znalezieni wierni; nastąpi czas na błogosławieństwo starodawnych świętych, którzy dostąpią przywilejów i błogosławieństw obiecanych Abrahamowemu nasieniu według ciała. Przez nich Boskie błogosławieństwo nowego przymierza będzie spływać podczas Tysiąclecia na wszelkie stworzenie; dając wszystkim najzupełniejsze sposobności pojednania i wiecznego żywota.

Podczas Tysiąclecia ci starodawni święci, jako ziemscy przedstawiciele niebieskiego Pośrednika, będą w pewnym znaczeniu pozbawieni tego szczęścia, jakie właściwie należałoby się tym co byli już wypróbowani i znalezieni godnymi. Przez tysiąc lat oni będą służyć niedoskonałej ludzkości jako rządcy, instruktorzy i podnoszący kapłani, w styczności z niedoskonałymi ludźmi, dopomagając im do powrotu do Boga i do wszystkiego co było zginięło.

Zachodzi pytanie: jaką nagrodę otrzymają ci starodawni święci za swoją pracę w Tysiącleciu nad podnoszeniem świata? Odpowiadamy że już sam przywilej dokonania takiej pracy dla ludzkości byłby znaczną nagrodą, lecz pewne rzeczy w Piśmie świętem zdają się wskazywać, że ci starodawni święci przy końcu Tysiąclecia otrzymają jeszcze pewne większe błogosławieństwo; mianowicie, że będą przemienieni z natury ludzkiej do duchowej.

Nie jest to wyraźnie w Biblii zaznaczone, lecz może być wynioskowane. Widzieliśmy już że ci bohaterowie wiary żyjący przed wiekiem Ewangelii, byli figuralnie przedstawieni w "czerwonej jałowicy", która była palona poza obozem i której popiół używany był do kropienia nieczystych. Widzieliśmy również że jako klasa oni byli reprezentowani w członkach pokolenia Lewiego. Innymi słowy, dom wiary, jako figurowany w pokoleniu Lewiego, miał swoich przedstawicieli w wiekach przeszłych jak i obecnie. Z tego to "domu wiary" w wieku Ewangelii, pozafiguralni kapłani byli powoływani i wybierani. Widzieliśmy, że ci co stanowić będą "królewskie kapłaństwo", jak i wszyscy stanowiący wielką kompanię, byli pierwotnie reprezentowani w tymże "domu wiary" figuralnie przedstawionym w Lewitach.

Widzieliśmy że tak "małe stadko" jak i wielkie grono poświęcili się aby być ofiarującymi kapłanami, lecz tylko ci nieliczni co dotrzymali warunków samo-ofiary otrzymają nagrodę, członkostwo w ciele Najwyższego Kapłana — w ciele Chrystusowem — w ciele Pośrednika nowego przymierza. Z pozostałych niektórzy odpadną zupełnie i umrą śmiercią wtórą, inni zaś choć nie odpadną na zginienie, lecz też nie dopełnią dobrowolnej ofiary; będą więc przymusowo ćwiczeni i doświadczani sądem Pańskim i okażą się godni żywota na duchowym poziomie, jako częściowi zwycięzcy z palmami, lecz nie jako zupełni zwycięzcy z koronami. Ci z usprawiedliwionych, co nie podejmują kroku poświęcenia, są cofnięci i stają się częścią świata, gdy zaś poświęceni a nie

dosyć gorliwi w dobrowolnej samo-ofierze, zatrzymują swoje usprawiedliwienie jako nowe stworzenia, ponieważ w ich próbie oni okażą się wiernymi.

Tak więc wielkie grono wieku Ewangelii i bohaterowie wiary z przeszłości wciąż pozostają członkami "domu wiary", pozafiguralnymi Lewitami, gdy zaś małe stadko zwycięzców, należąc do tego samego domu pozafiguralnych Lewitów, przechodzi do stanu "królewskiego kapłaństwa" w chwale. Podczas Tysiąclecia niektórzy z tych pozafiguralnych Lewitów (wielkie grono) będą służyć na poziomie duchowym, gdy zaś inni, starodawni święci, bohaterowie wiary z przeszłości, służyć będą na poziomie ziemskim. Logicznem jest przypuszczać że gdy ich służba na poziomie ziemskim skończy się, oni również zostaną przemienieni do stanu duchowego. Myśl ta poparta jest i tym faktem że figuralni Lewici nie otrzymali dziedzictwa w ziemi. W ten sposób Bóg naprzód pokazał że nie mieli mieć dziedzictwa ziemskiego ale duchowe.

W Objawieniu 20:7-9 mamy powiedziane że przy końcu Tysiąclecia szatan będzie rozwiązany i dozwolone mu będzie kusić odrestaurowany świat. Powiedziane jest że pod jego zwodniczym wpływem niektórzy z ludzi zbuntują się przeciwko Boskiej władzy i wystąpiwszy "otoczą obóz świętych i miasto umiłowane". Ten obóz świętych zdaje się być symbolicznym wyrażeniem wskazującym że nawet przy końcu Tysiąclecia, gdy ludzkość dojdzie do doskonałości (lub ci co nie zechcą będą wytraceni wtórą śmiercią), nawet wtedy będzie jeszcze pewna różnica pomiędzy tym obozem świętych a ogólną ludzkością. Czemu ta różnica jeżeli wszyscy będą udoskonaleni? Ponieważ Bóg zamierzył pokazać że nawet gdy ludzkość dojdzie do doskonałości, starodawni święci będą jeszcze wciąż w pewnym znaczeniu odrębnymi i odłączonymi od reszty doskonałego rodzaju. Mniemamy że w tym to czasie starodawni święci zostaną przemienieni z organizmu ziemskiego do niebieskiego.

#### "Tak wielki obłok świadków"

Moralna nauka z naszej lekcji zsumowana jest w pierwszym wierszu dwunastego rozdziału do Żydów, gdzie Apostoł powiedział: "Przetoż i my mając tak wielki około siebie leżący obłok świadków, złożwszy wszelaki ciężar i grzech, który nas snadnie obstępuje, przez cierpliwość bieżmy w zawodzie, który nam jest wystawiony; patrząc na Jezusa Wodza i Dokończyciela wiary".

Co za piękne napomnienie! Zastosujmy się do niego! Dajmy wierze jej właściwe miejsce. Odżywiamy naszą wiarę Słowem Bożem i wszystkimi objawami Boskiej opatrności nad naszymi doświadczeniami życia. Naśladujmy w ten sposób naszego wielkiego Arcykapłana, Wodza naszego zbawienia. Poprzednika naszego, którego ofiara jest podstawą naszej wiary i którego moc w chwale będzie jej dopełnieniem, gdy On przyjmie nas do Siebie w pierwszym zmartwychwstaniu, "bardzo prędko, w okamgnieniu".

## Odpowiedzi Na Nadesłane Zapytania

**Pytanie:** — Czy powołanie jest do całego świata, czy do jednostek, czyli do każdego osobiście?

**Odpowiedź:** — Pan Jezus w przypowieści o rozsiewcy (Mat. 13:4-8, 18-23) pokazał że poselstwo Ewangelii, które obejmuje w sobie także poselstwo wysokiego powołania, głoszone jest na świecie i pociąga różne klasy ludzi. Z tego wynika że w znaczeniu ogólnem Bóg nie ogranicza wysokiego powołania tylko do pewnych już naprzód naznaczonych jednostek, jak głosi to Kalwinizm, ale daje sposobność aby to powołanie dosięgło i zainteresowało wiele ludzi, a z tych wielu zainteresowanych, czyli powołanych, będzie dopiero wybrana owa naprzód zamierzona i przejrzana klasa Kościoła. Zasada ta wyrażona jest też w słowach naszego Pana: "Albowiem wiele jest wezwanych (powołanych) ale mało wybranych". — Mat. 20:16.

Tak więc w znaczeniu ogólnem powołanie stoi otworem dla wszystkich, których ono dosięga i jest ono z łaski, w Chrystusie Jezusie. Lecz każdy osobiście ma wolność przyjęcia lub też nieprzyjęcia tego powołania. Przez wiarę, czyli przez przyjęcie wiarą Chrystusa i wstąpienie w Jego ślady czynienia woli Bożej w poświęceniu aż do śmierci, człowiek przyjmuje to powołanie, a przez trwanie w wierze i posłuszeństwie Bogu, oraz przez wierne współdziałanie z łaską Bożą i rozwijanie w sobie owoców Ducha świętego, on czyni swe powołanie mocnem, czyli szansę wybrania czyni dla siebie coraz pewniejszą i gdy w takiej wierności wytrwa aż do śmierci zaliczony będzie do wybranych i dostąpi nagrody wysokiego powołania. — 2 Piotr 1:3-11.

Słowa Chrystusa Pana: "Żaden do Mnie przyjść nie może jeżeli go Ojciec Mój . . . nie pociągnie", (Jan 6:44) w styczności z powołaniem zdają się oznaczać że ci, w których sercach już za bardzo zartatem zostało ono pierwotne wyobrażenie Boże, z jakim człowiek stworzony był na początku, nie poczują w sobie żadnego pociągu do rzeczy Boskich, chociaż o nich usłyszą. Należy nam też zauważyć że te słowa Jezusa stosowały się przeważnie do żydów bo zaraz potem Pan powiedział: "Napisano w prorokach: Będą wszyscy wyuczeni od Boga (nie wszyscy ludzie ale żydzi, figuralny lud Boży); przetoż kto słyszał od Ojca (nie wprost ale przez Jego Słowo) i nauczył się (zrozumiał z świętych Ksiąg, potrzebę Zbawiciela) przechodzi do Mnie (przyjmuje Jezusa jako onego obiecanego Mesjasza)." (Jan 6:45) Widzimy więc że wiersz ten połączony z w. 44, pokazuje że jest tam mówione o pociąganiu nie wprost, osobiście, jakimś sposobem magicznym, ale przez Słowo Boże, zwykły sposób Boskiej instrukcji dla ludzi.

Tak pojmujemy sprawę wysokiego powołania w znaczeniu ogólnem. Jednakowoż według Pisma świętego są jeszcze, a przynajmniej w przeszłości były, pewne wyjątkowe powołania niektórych jednostek. Były to powołania niektórych osób do dokonania pewnej służby ważnej i potrzebnej w danym czasie lub w danych warunkach. Jeszcze w Starym Testa-

mencie byli niektórzy w taki sposób osobiście powołani, jak na przykład Noe, Abraham, Samuel, Gedeon, święci prorocy i niektórzy inni. W Nowym Testamencie najlepszą ilustracją takiego powołania może nam być Ap. Paweł. On był powołanym w wyjątkowy sposób i to wprost, osobiście, lecz powołanie to nie tyle było do członkostwa w klasie wybranych (choć i do tego był on powołanym), ile raczej do dokonania pewnej służby Bożej, ważnej i potrzebnej dla całego Kościoła Ewangelicznego. Możemy słusznie wnosić że w późniejszych okresach wieku Ewangelii Bóg powoływał niektórych specjalnych sług do ogłoszenia pewnego poselstwa na czasie. Tak powołanymi byli prawdopodobnie niektórzy wierni reformatorowie w okresie wielkiej Reformacji, a także on "wierny sługa" w czasie żniwa. (Mat. 24:45-47) Zatem w sprawie powołania należy rozróżniać wysokie powołanie w znaczeniu ogólnem, a wyjątkowe powołanie do dokonania pewnej specjalnej służby z tej strony zasłony. To ostatnie jest osobiste do osób, które Boska mądrość uznała za najodpowiedniejsze do danej służby; gdy zaś to pierwsze jest do wszystkich, którzy mają uszy do słuchania i chcą je przyjąć.

Wyjątkiem z tej reguły byłby, a raczej mogłoby się zdawać, że był tylko Korneliusz, który zdaje się jakoby dostąpił osobistego powołania chociaż żadna specjalna służba nie była mu powierzona. Jednakowoż to co Bóg uczynił w sprawie Korneliusza nie było właściwie powołaniem go osobiście, ale raczej ważną informacją dla całego Kościoła że wysokie powołanie do uczestnictwa z Chrystusem zostało rozszerzone także i do pogan. — Zob. Dzie. 10:34-47, 15:5—6-17.

**Pytanie:** — Jaka jest różnica pomiędzy powołaniem a wybraniem?

**Odpowiedź:** — W akuratnem zrozumieniu tych określeń różnica jest ta, że powołanie z właściwością może być stosowane do każdego szczerego i poświęconego chrześcijanina, zaraz od początku jego doświadczeń chrześcijańskich i aż do końca jego drogi; gdy zaś wybranym, w zupełnym znaczeniu tego słowa, staje się dopiero ten co bieg swój wiernie dokonał i zapieczętował w śmierci. Dokąd człowiek żyje w ciele niema i nie może mieć żadnej gwarancji że jest już napewno i nieodwołalnie wybranym do Kościoła i że na pewno znajdzie się w klasie uwielbionych wybranych. Jeżeli usłyszał i przyjął poselstwo Prawdy Bożej, według nakreślonych w Biblii warunków to jest on powołanym i ma sposobność być też wybranym, lecz od niego zależy aby to wezwanie i wybranie pewnem dla siebie uczynić. Wierność i posłuszeństwo zapewnia mu tę szansę wybrania gdy zaś niewierność lub nieposłuszeństwo może go jej pozbawić każdego czasu.

Tak przedstawia się sprawa wybrania, gdy słowo to stosujemy do wybrania Kościoła. Lecz słowo wybranie może być też używane w pewnym obszerniejszym znaczeniu i gdy jest tak używane może być stosowane do wiernych Pańskich jeszcze z tej stro-

ny/zasłony. Naprzykład, właściwem jest mówić o żyjących wiernych jako o wybranych, gdy przez to mamy na myśli, że są oni wybrani z świata. W takim znaczeniu stosowane jest słowo to w 1 Kor. 1:2; Ef. 1:4, 1 Piotr 1:2 i w niektórych innych miejscach. To znaczy że z ogólnej masy ludzkiej wybranych zostało stosunkowo niewiele do pewnej znajomości kosztownych rzeczy Bożych i wystawionych przez Niego sposobności. W używaniu słowa wybranie należy więc mieć na względzie różnicę pomiędzy wybraniem z świata a wybraniem do uwielbionego Kościoła. Nie wszyscy co byli wybrani z świata wytrwają wiernie aż do końca, więc nie wszyscy będą wybranymi w owym najwyższym znaczeniu tego słowa. Natomiast słowo powołani może być z zupełną właściwością stosowane do wszystkich którzy usłyszeli i przyjęli poselstwo Ewangelii Chrystusowej. Powołanie jest więc rzeczą Boską i z naszej strony potrzebne jest tylko odpowiednie serce; wybranie zaś zależy będzie więcej od nas, czyli od naszego wiernego współdziałania z okazaną nam Boską łaską i to aż do śmierci. — Obj. 2:10; 3:5.

**Pytanie:** — W Mannie z 21 marca napisane jest że "powinniśmy zawsze nienawidzieć grzech ale nie grzesznika". Jak to rozumieć, Przecież człowiek popełnia grzech i jego należałoby nienawidzieć a nie sam grzech. Przecież grzech nie jest osobą.

**Odpowiedź:** — W naszym nieudolnym rozumowaniu trudno nam niekiedy rozróżnić tę sprawę nienawidzenia grzechu ale nie grzesznika; lecz określenie to jest właściwe i tak ono powinno być traktowane przez wszystkich co mienią się być dziećmi Bożemi. W pytaniu wyrażona jest myśl jakoby nienawiść mogła być stosowana tylko do osób. Lecz w rzeczywistości tak nie jest. Nienawiść jest to uczucie wrogie, połączone ze wstrętem, albo (jeżeli stosowane jest do osoby) z pogardą, z życzeniem złego itp. Wiadomo że wstręt i odrazę można odczuwać nie tylko do osób ale i do pewnych rzeczy. Naprzykład, brzydki swąd (odór) rozbudza w nas wstręt; także widok niektórych brzydkich płazów rozbudza w nas uczucie odrazy; widok otwartej, zagniętej, cuchnącej rany również rozbudza w nas odrazę niekiedy aż do zemdlenia, choćby nawet rana ta znajdowała się na ciele drogiej nam i umiłowanej osoby. Stawmy sobie pytanie: Do kogo albo do czego odczuwamy odrazę w takich okolicznościach? Przecież że nie do danych rzeczy, stworzeń lub osób, ale raczej do owych wstrętnych charakterystyk z temiż złączonych. Jest rzeczą naturalną dla przeciętnego człowieka odczuwać wstręt do zagniętej rany lecz to wcale nie znaczy że taki sam wstręt on ma czuć do rannego. Przeciwnie, im większą i brzydszą jest rana, tem większe współczucie budzi się w nas do chorego, o ile serce nasze jest odpowiednio czułe i wrażliwe na cierpienia drugich. Są jeszcze niektóre inne fizyczne charakterystyki i czynności złączone tak z ludźmi jak i z innymi stworzeniami, które same w sobie są wstrętne, lecz to wcale nie znaczy że do całej istoty tych stworzeń lub ludzi mamy wstręt lub odrazę.

Tak samo powinniśmy rozumieć i traktować sprawę nienawiści w zastosowaniu do osób i ich mo-

ralnych lub niemoralnych charakterystyk, czyli w zastosowaniu do grzechu i grzeszników. Światowi ludzie traktują tę sprawę najczęściej na opak, czyli zawiście nienawidzą niektórych grzeszników, chociaż w podobnych grzechach do pewnego stopnia sami się zanurzają. Naprzykład nienawidzą pijaków, którzy nałogowo się upijają, chociaż sami lubią sobie od czasu do czasu podpic; nienawidzą łakomców, którzy swem łakomstwem i chytryością z bogacili się, chociaż sami łakomi są na cudze dobra; nienawidzą notorycznych złodziei i rabusiów, chociaż sami gotowiby przywłaszczyć sobie wiele cudzych rzeczy, gdyby mieli do tego sposobność i gdyby nie obawa przed karą. Bywa też bardzo często pomiędzy ludźmi że jedni drugich nienawidzą bez żadnej rzeczywistej przyczyny, chyba tylko z przyczyn urojonych lub z wzajemnego niezrozumienia.

Taką jest przewrotna droga tego świata. A ponieważ sami postępowaliśmy tą drogą gdy byliśmy w świecie, więc po wstąpieniu do szkoły Chrystusowej niektórym jakoś trudno przychodzi nauczyć się innego, lepszego postępowania. Tem lepszym postępowaniem jest właśnie to aby nienawidzieć grzech ale nie grzesznika. Bóg w planie Swoim objawił nam że takim jest Jego sposób postępowania. On nienawidzi grzech we wszelkiej jego formie. Grzesznika zaś uznaje odpowiedzialnym tylko w takim stopniu gdy czyni grzech świadomie, dobrowolnie, rozmyślnie, w pełnym wyrozumieniu i bez żadnych zewnętrznych do tego wpływów i pokus. Takim grzesznikiem jest tylko sam szatan, który nazwany jest "ojcem kłamstwa" a więc i ojcem wszelkiej nieprawości. Ten więc znieawidzony jest przez Boga na równi z grzechem i zgotowana mu jest wieczna zagłada.

Co do ludzi zaś to Bóg najlepiej wie że ludzkość cała znajduje się pod wpływem złego nie dobrowolnie ale z powodu upadku pierwszych rodziców i wynikłej z tego niedoskonałości. A ponieważ i ten pierwszy grzech człowieka nie tyle był rozmyślny i w zupełnym wyrozumieniu ile raczej pod wpływem zewnętrznej pokusy i z braku dostatecznego wyrozumienia, dla tego też Bóg przewidziawszy ten upadek człowieka, w mądrości i miłości Swej zamierzył podnieść go z tego w słusznym czasie. Przez dozwole nie na grzech Bóg udzielił ludzkości większej znajomości o grzeszności grzechu, potem (w Tysiącleciu) zaznajomił ich z lepszymi rzeczami, usunie zewnętrzne złe wpływy i pokusy i da im drugą sposobność obrania drogi cnoty i życia lub drogi grzechu i śmierci.

Aby zapewnić ludzkości tę ponowną sposobność do życia, a jednocześnie nie pogwałcić Swej Sprawiedliwości Bóg posłał Jednorodzonego Syna Swego na świat aby Ten, przez dobrowolne przyjęcie na Sie się owej na Adama nałożonej kary, czyli śmierci, mógł stać się Zbawicielem grzeszników. "Wierna jest ta mowa i wszelkiego przyjęcia godna iż Chrystus Jezus przyszedł na świat aby grzeszników zbawić" (1 Tym. 1:15). Czy to nie dowodzi że Bóg, który nienawidzi grzech, dla grzeszników rodzaju ludzkiego zawsze miał pewną miłość, sympatję i miłosierdzie?

Czy więc możemy się dziwić że: nam, którzyśmy

dostąpili tego Boskiego miłosierdzia w Chrystusie Jezusie i nawet mienimy się być naśladowcami Tego, który umarł za grzeszników, nakazane jest że i my chociaż do grzechu mamy czuć nienawiść to jednak do grzeszników żywić mamy uczucie politowania, sympatji i wspańiałomyślności? Zapewne nie jest to wcale dziwnem ani nielogicznym! Przecież sami jesteśmy grzeszni i każdodziennie upadamy bądź w uczynku bądź też w słowie lub w myśli. Jeżeli tedy chcemy aby Bóg, mimo tych naszych uchybień i grzechów, darzył nas Swojem miłosierdziem i łaską to czyż nie mamy darzyć miłosierdziem naszych braci i bliźnich, tak samo jak my grzesznych?

Niektórzy zbyt skłonni do nienawidzenia drugich, na usprawiedliwienie swoje wysuwają taki argument: "Tak, Bóg jest miłosiernym i przebacza nieświadomym grzesznikom lecz dla świadomych i dobrowolnych grzeszników był surowym i niemilosierdnym". Tacy następnie starają się wmówić w siebie i w drugich że te osoby przez nich znienawidzone są świadomymi i rozmyślnymi grzesznikami i że wolno im je nienawidzić. O! jak wielką tacy popełniają omyłkę! Z obserwacji i licznych przykładów możemy widzieć że takie rozumowanie zaciemnia umysł człowieka. Dający powodować się takimi myślami i wynikłą z tego skłonnością do nienawidzenia dru-

gich, bardzo łatwo przypisze drugim wielkie i dobrowolne grzechy nawet tam gdzie ich wcale niema, a tylko zachodzą pewne różnice w opinii albo też jakie nieznaczne wady lub uchybienia. Pamiętajmy więc że tylko Bóg zna rzeczywisty rozmiar świadomości i rozmyślności poszczególnych grzeszników. Nam nie wolno pod tym względem wydawać sądu ani potępiać.

Gdybyśmy widzieli że ktoś przypadkiem wpadł do cuchnącego błota to choć największe obrzydzenie czuliibyśmy do tego błota to jednak do onego człowieka czuliibyśmy współczucie i pospieszylibyśmy mu z pomocą, aby czasem w błocie tym nie utonął. Odczuwajmy również wstręt do błota grzechu lecz do tego który przez nieuwagę, nieumiejętność, przez pokusę lub w jakikolwiek sposób wpadł chwilowo do tego błota starajmy się odczuwać współczucie i o ile możliwe pospieszmy mu z pomocą. Taka zasada wyrażona jest w liście do Rzym. 12:14. 20 i 1 Piotr 3:9. Nawet gdy widocznem jest, ponad wszelką wątpliwość, że grzech i grzesznik tak są ze sobą spójeni że nie mogą być rozłączeni to jeszcze nie mamy go nienawidzić ani potępiać. Wszystko co możemy zrobić to odsunąć się od wszelkiej z nim społeczności i pozostawić go Bogu, który tylko sam w takich rzeczach sprawiedliwie sędzi i nie myli się.

## Odpowiedzi Brata Russell'a

### Zmartwychwstanie — Wątek istnienia czy przerwany w przemianie.

**Pytanie (1910):** — Gdy doświadczenia nasze przetrwamy szczęśliwie i dostąpimy przemiany do Boskiej natury, czy wątek istnienia zostanie przerwany, czy też będzie to tem samym co cielesne narodzenie?

**Odpowiedź:** — To jest za głębokie dla mnie. Ja nie dopatruję się w cielesnem narodzeniu niczego takiego co mogłoby być obrazem na przemianę Kościoła. Jedyny obraz jaki ja mogę wyobrazić sobie w tej sprawie jest ten: W cielesnem narodzeniu jest najprzód zapłodzenie, potem rozwój a w końcu narodzenie nowej istoty. Podobnie rzecz się ma z duchowem: Najprzód spłodzenie, potem rozwój i ożywienie, a w końcu narodzenie nowego stworzenia. Jednakowoż w samym narodzeniu się niemowlęcia nie widzę nic takiego co by nasuwało jakie myśli odnośnie przemiany świętych. Nie wiem o żadnych Pismach, któreby podawały jaką ilustrację w tej sprawie. Nie widzę żadnego porównania. Nasza przemiana ma być momentalna w okamgnieniu, a to nie jest na podobieństwo cielesnego narodzenia, tak jak ja tę sprawę rozumię.

585.

### Zmartwychwstanie — Obrazy na.

**Pytanie (1910):** — Ponieważ Bóg zarządził wiele obrazów czyli typów w wicku żydowskim na wick Ewangelii i na przyszłość, przeto jaki jest najważniejszy obraz na zmartwychwstanie?

**Odpowiedź:** — Gdybyśmy pytanie to rozumieli jako stosujące się tylko do naszego Pana to znaleźli-

byśmy kilka obrazów przedstawiających Jego zmartwychwstanie. To, które sam Pan wspomniął, powinno być zaliczone do najważniejszych z dwóch powodów: Pierwsze ponieważ On to wspomniął i przez to nadał temu większe znaczenie, oraz, drugie, ponieważ obraz ten jest jedyny, który podaje jak długo nasz Pan miał być w grobie. Słowa naszego Pana były: "Jako Jonasz był trzy dni i trzy noce we wnętrzościach ryby tak i syn człowieczy będzie trzy dni i trzy noce we wnętrzości ziemi," wykazując w ten sposób że zmartwychwstanie Jego będzie trzeciego dnia i że On powstanie z grobu, tak jak Jonasz został oswobodzony z wnętrzości ryby, co nazywał że było to dla niego piekłem, czyli stanem grobu, sheol, hades.

Z pewnych słów Apostoła wychodziłoby również że ważnym obrazem na zmartwychwstanie naszego Pana było to gdy Abraham otrzymał Izaaka jakoby od umarłych, gdy już był gotowy zabić go i ofiarować, a Pan powstrzymał go i wskazał mu inną ofiarę.

Jesteśmy również usprawiedliwieni gdy przypuszczamy że "sноп pierwiastek", ofiarowany Panu był znamieną ilustracją, czyli obrazem na zmartwychwstanie naszego Pana, szczególnie z tego że sноп ten był ofiarowany akurat w czasie wskazującym na Jego zmartwychwstanie, czyli na pierwszy dzień po Sabacie, pięćdziesiątego dnia przed zstąpieniem Ducha św. To było widocznie zamierzone jako obraz zmartwychwstania naszego Pana jako "pierwiastka Bożego," "pierwiastka tych co zasnęli," jako "pierwszego co powstał od umarłych". Jest

to więc bardzo piękny obraz. Zob. 3 Moj. 23:10, 11, 15, 16.

Gdybyśmy upatrywali obrazów na zmartwychwstanie świata, czyli ludzkości, to też znaleźlibyśmy kilka. Była podana myśl że przejście Izraelitów przez Jordan można uważać za obraz przejścia ze stanu śmierci do Chanaan, poza zasłoną. Jubileusz, przywrócenie każdemu jego poprzedniej posiadłości, jest rzeczywiście pięknym obrazem na "czasy naprawienia wszystkich rzeczy", na podniesienie ludzkości z grzechu, zdegradowania i śmierci, z powrotem do pierwotnej posiadłości, do zupełnej doskonałości ludzkiej natury.

Mniemamy że bylibyśmy również usprawiedliwieni gdybyśmy rozumieli że niektóre cuda naszego

Pana były obrazem, a szczególnie wzbudzenie Łazarza, córki Jaira i syna wdowy z Naim. Cuda te były cieniem, czyli figurą, obrazem zmartwychwstania.

Inny obraz zmartwychwstania, nie tylko wskrzeszenia ale także podniesienia ludzkości, pokazany był w ostatecznej czynności dnia Pojednania. Gdy kapłan otrzymał błogosławieństwo dla ludu w rezultacie drugiego pokropienia ubłagalni krwią, on wyszedł i podniósł swe ręce błogosławił ludowi. Lud czekał w worze, popiele i zasmuceniu z powodu grzechu, a teraz błogosławieństwo Mojżesza i Aarona, Boskie błogosławieństwo przez nich, oznaczało zdjęcie owego przekleństwa i podniesienie ludu — podniesienie ich z smutku do radowania się w Panu.

585.

## Echa z Konwencji STANEK JÓZEF Zegarmistrz

### Z Długowoli — Polska

Drogo umiłowani w Panu bracia i siostry:—

Pokój Wam wszystkim, którzy stoicie w Panu i w świętej prawdzie Jego.

Czytając w Straży wiele listów z konwencji i z otrzymanych tamże łask i błogosławieństw, my również chcemy podzielić się z drugimi błogosławieństwem otrzymanem na jednodniowej uczcie duchowej, 18 czerwca b. r. Nie była to planowana regularna konwencja ponieważ wszystko zrobione było w prędkości, najwięcej z tego powodu że przez kilka osób było pożądanem aby urządzić chrzest. Do dalszych miejscowości listy nie były rozesłane tylko do bliższych, skąd bracia zgromadzili się jedni rowerami, inni pieszo, a niektórzy pociągami.

Czterech braci usłużyło wykładami, których było sześć na następujące tematy: (1) Z Jan. 8:32-36, "Od czego Chrystus miał uwolnić"; (2) z 2 Tym. 3:1-5, i Ps. 90:1, 7, 9, "O ostatnich czasach, w których dużo upada"; (3) "O przelaniu krwi Chrystusa i czego ona miała dokonać"; (4) "O wyrobionym charakterze"; (5) "O Chrzcie"; (6) "O pozaobrazowej arce symbolizowanej w arce Noego, z 1 Piotr. 3:20-22. Wykłady były budujące i zachęcające wszystkich aby, jako lud Boży, chodzili świętobliwie przed obliczem Świętego.

Odbył się też chrzest, przez który dwóch braci i dwie siostry okazali swe poświęcenie się Bogu na służbę. Życzymy im potrzebnych łask Bożych, aby mogli być wiernymi aż do śmierci i otrzymać koronę żywota. — Obj. 2:10.

Uczta ta zakończoną została przy wcdzie, krótkim wykładem, pieśnią i modlitwą. Miejscowa ludność, przyglądająca się tej czynności Badaczy, zachowała się poważnie i spokojnie. Podczas śpiewu i modlitwy wszyscy zdjęli nakrycia głów. Z pewnością że w Tysiącleciu oni tem lepiej zrozumią tę obecną działalność ludu Bożego.

Bracia uchwalili aby z tej uczty posłać wszystkim wiernym w Panu chrześcijańskie pozdrowienie, co niniejszym czynimy.

Pozostajemy w bratniej społeczności

*Uczestnicy uczty duchowej w Długowoli.*

### Z Zapałowa — Polska

Drogo umiłowani bracia i siostry, którzyście rozproszeni po obliczu wszystkiej ziemi.

Łaska i pokój Boży niech będzie z Wami od Ojca Niebieskiego przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Dzielimy się z Wami błogosławieństwami jakich doznaliśmy na trzydniowej uczcie duchowej, w miejscowości Zapałowa, w dniach 1, 2 i 3 lipca b. r. Bracia i siostry zjechali się dość licznie aby odpocząć duchowo. Jak ongiś naród Izraelski zmęczony podróżą odpoczywał przy źródłach

wód, tak i lud Boży zebrał się około źródła Słowa Bożego aby się orzeźwić i pocieszyć duchowo, a także aby wzmocnić się do dalszej podróży do celu zamierzonego. Bracia planujący tę konwencję byli w niepewności czy aby takowa będzie mogła odbyć się; lecz Ojciec Niebieski widząc pragnienie ludu Swego, dopomógł do urządzenia tego przystanku w naszej miejscowości.

Wykłady były budujące i na czasie, zachęcające nas wszystkich do wierności i wytrwałości w służbie Bożej. Odbył się też chrzest, przez który sześć osób okazało swoje poświęcenie się Bogu na służbę. Życzymy im z głębi serc aby w tem dobrem przedsięwzięciu mogli wytrwać aż do śmierci i dostąpić obiecaną chwałę nagrody.

Zakończyliśmy tę błogą ucztę pieśnią "Zostań z Bogiem" i modlitwą Pańską. Dziękując się otrzymanem błogosławieństwem, zasyłamy Wam wszystkim chrześcijańskie bratnie pozdrowienie. Pokój niech będzie z Wami.

*Uczestnicy konwencji w Zapałowie.*

### Z Kątów — Polska

Droży w Chrystusie Bracia i Siostry:—

Łaska i Opatrzność Boża niech będzie z Wami.

Pragnieniem naszym jest podzielić się weselem i radością, które otrzymaliśmy na dwudniowej uczcie duchowej, w dniach 1 i 2 lipca 1939 r., w Jaworznie, woj. Krakowskie. Uczta ta miała być w Kątach około Chrzanowa i w tym kierunku były robione starania, ale władza nie zezwoliła. Wobec tego nasze zamiary spełzły na niczem i chwilowo zapomnieliśmy o obietnicy Pańskiej: "Nie zaniedbam cię ani cię opuścę". Przez to wydarzenie przypominało nam się to co miało miejsce na morzu gdy Jezus ze swoimi uczniami był w łodzi i nagle się burza zerwała to uczniowie popadli w zwątpienie, zapomnieli że dokąd ich Mistrz jest pośród nich to się im nic złego nie stanie. Pan ganiąc ich powiedział: "O mało wierni!" Tak też i my do pewnego stopnia ulegliśmy zwątpieniu w tem cośmy czynili. Pan uczwolił na tego rodzaju doświadczenie, aby później była lepiej oceniona uczta duchowa.

Gdy już nie było żadnych widoków tylko jakoby ciemny obłok wokoło, w tem nagle zjawił się symboliczny znak tęczy, czyli sposobność radości w smutku. Jak to owi dwaj uczniowie w smutku byli pogrążeni gdy szli do Emaus; w tem zjawił się nieznaną podróżny, który stał się dla nich radością, gdyż to był Mistrz miły, który w smutku ich pocieszył. Także i my zasmuceni powiadaliśmy że uczta się nie odbędzie, aż tu trzy dni przed wyznaczoną datą otrzymaliśmy salę i zezwolenie od Pana na urządzenie tego zebrańia, z tą różnicą że w innej miejscowości. Bracia zostali prędko powiadomieni że uczta duchowa się odbędzie na innem miejscu, to jest w Jaworznie. Niektórzy przyjmowali tę wiadomość z powątpiewaniem, ale jednak Pan

miłosierny dosyć licznie zgromadził lud Swój, bo około 600 osób i obficie ział Swoje błogosławieństwa na spragnione serca. Ps. 68:10.

Wykłady były nader budujące i na czasie. "Jakie jest jabłko złote z wyrzeźbieniem srebrnym, takie jest słowo do rzeczy powiedziane". Tematy wykładów były: "Poczem poznać młodość i dojrzałość w prawdzie", "Na co jesteście powołani", "Samodzielność ludu Bożego", "Księga przeciwności", "Droga Boża doskonała", "O Języku", "Pan króluje, wyskakuj ziemio", "O czym pamiętać", "Zgorszenie", "Nowe Przymierze".

Odbył się chrzest tych co okazali swoje poświęcenie przez zanurzenie w wodzie; było 11 braci a 13 siostr. Życzymy im dobrego bojuwania o wiarę raz świętym podaną. Ludzie światowi okazali nam serdeczność, przyjmując braci na nocleg. Chcemy jeszcze nadmienić że u nas coraz to trudniej urządzać takie zebrania bo dawniej mogliśmy urządzać pod namiotem, a tego dzisiaj nie możemy, tylko w sali zamkniętej. Jednakowoż z łaski Pana mieliśmy bardzo dogodną salę, więc mogliśmy swobodnie słuchać Słowa Bożego.

Wobec tak opatrnościowego kierownictwa Bożego i otrzymanych łask nie wypada nam powiedzieć co innego jak: Dla nas najlepsza jest trzymać się Boga, gdyż On jest najpewniejszym ratunkiem we wszelkim ucisku.

Zasłaliśmy dla wszystkich w Chrystusie bratnie i chrześcijańskie pozdrowienie życząc opieki i błogosławieństwa Bożego.

*Zbór Pana w Kątach.*

### Z Tucquegnieux — Francja

Drogo umiłowani bracia i siostry:

Łaska Pana naszego niech będzie z Wami, a pokój Boży niech napełnia serca Wasze.

Niniejszem dzielimy się radością i błogosławieństwem, jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy na jednodniowej uczcie duchowej w Mecu, Francja, w dn. 16 lipca b. r., przy udziale ponad 40 uczestników. Oprócz braci i sióstr zamieszkałych w tej części Francji (a jest nas tu niedużo), przyjechało autem trzech braci i jedna siostra z północnej Francji, około 350 klm. drogi.

Duchowym pokarmem usługiwał prawie wyłącznie br. G., pielgrzym z Polski. Wygłoszony też był jeden wykład w języku niemieckim przez br. R. z Lens. Byliśmy wielce uradowani z wizyty i usługi brata z Polski, bo jest to brat bogaty duchowo, więc przy Boskiej pomocy, wszystkich nas na duchu podniósł i zasilł do dalszej pielgrzymki do niebieskiego Chanaan.

Miły i radosny był to dzień, jednak zbyt szybko przeminał i smutno nam się zrobiło, że już musimy się rozstać. Smutek nasz tem więcej się pogłębił gdy brat z Polski oświadczył, że musi zaraz wracać do rodzinnego kraju i może już więcej nie będzie sposobności wzajemnie oglądać jedni drugich z tej strony zasłony.

Przy zakończeniu bracia i siostry zdecydowali jednoznacznie, aby otrzymanymi błogosławieństwami Bożymi podzielić się przez łamy Straży, z wszystkimi uczestnikami tej samej wiary i nadziei, co też niniejszem czynimy, dodając chrześcijańskie, braterskie pozdrowienie przez Psalm 27.

*Zbór Pana w Tuncaquegnieux.*

### Jeszcze Nieco o Gen. Konwencji

Czas konwencji generalnej, która ma odbyć się w dniach 2, 3 i 4 Września b. r. w Nowym Yorku przybliża się. Z pewnością że bracia i siostry z bliższych jak i z dalszych zgromadzeń w Ameryce poczynili wszelkie starania aby, na ile to komu możliwe, mogli pojechać i brać osobisty udział w tej konwencji. Spodziewać się nam należy że Ojciec Niebieski udzieli Swego błogosławieństwa na tej uczcie wszystkim, którzy przybędą z umysłem i sercem przygotowanym na przyjęcie rzeczy dobrych, jakie On obiecał i przy okazjach takich zawsze udzielał szczerym i wiernym dzieciom Swoim. Bądźmy tylko naczyniami opróżnionymi z różnych rzeczy niepożytecznych i niedobrych przed

obliczem Pańskim i za przykładem Maryji bądźmy gotowi siedzieć u nóg Pana aby On nasycił nas Słowem żywota i napełnił nas Swoim Duchem, abyśmy przez to mogli być lepiej pouczeni i zasileni do czynienia woli Bożej, dobrej, przyjemnej i doskonałej.

Bracia sposobni do przemawiania proszeni są również o przybycie, a także aby poważnie, szczerze i z modlitwą starali się przygotować by w razie potrzeby mogli być użyty do duchowej usługi i według woli Pańskiej karmić trzodę Bożą rzeczami jak najlepszymi z Księgi żywota. Jeżeli bracia słudzy, jak i wszyscy uczestnicy, przyswoją sobie radę Apostoła: "Abyście jednoż rozumieli, jednostajną miłość mając, będąc jednomyślni i jednoż rozumiejący; nic nie czyniąc spornie albo przez próżną chwałę, ale w pokorze jedni drugich mając za wyższych nad się" i jeżeli każdy starać się będzie "podoać drugim ku dobremu dla zbudowania" (Filip. 2:2-4; Rzym. 15:1, 2) to możemy być pewni że hojnie obdarowani będziemy błogosławieństwem duchownem, które prawdziwie ubogaca.

Jak już podanem było poprzednio w Straży, konwencja odbywać się będzie na dogodnej i obszernej sali w budynku "Stuyvesant Casino Inc.", 140—142 Second (2) Ave., New York, N. Y. Ze stacji kolejowej "Grand Central Terminal" (dochodzą tam pociągi linii "New York Central" i "Michigan Central") dojechać do sali można w następujący sposób: Brać autobus 4th Ave. Downtown do 8th Str., tam wysiąść i wziąć Crosstown bus do 2nd Ave. Można też brać 3rd Ave. Elevator do 9th St. i podejść jeden blok do 2nd Ave. i do sali.

Z Pennsylvania stacji brać 7th Ave. Downtown bus do 8th Str., przesiąść się na Crosstown bus i dojechać do 2nd Ave. Jadący samochodami niech nie pytają się o drogę byle kogo na ulicy a tylko policjantów i niech dobrze obserwują na jakiej ulicy znajdują się. W razie poważnych trudności w odszukaniu sali, telefonować na numer telefonu: Evergreen 8—2811 Brooklyn, N. Y.

### Nowy Cennik Literatury w Polsce

Braciom w Polsce zwracamy uwagę że nowy cennik, jaki ukazał się w poprzednim wydaniu Straży, nie był zupełny. Przy ostatecznym ustawianiu stronice w zecerńi kilka rzędów zostało opuszczonych bez naszej wiedzy. Podajemy więc cennik ten ponownie i prosimy zauważyć że ceny na niektórych broszurkach niższe są o połowę lub więcej. Tylko ceny pięciu broszurek pozostają nie zmienione, — wszystkie inne zaś podlegają większej lub mniejszej niższe. Nowy zupełny cennik literatury w Polsce przedstawia się następująco:

Biblije, czyli Pismo św. w różnych formatach i cenach począwszy od zł. 3 do 30, a także Nowe Testamenty są do nabycia po gr. 50, 75 i 1 zł.

Stare roczniki Straży od 1933 do 1938 r. ....	Zł. 3.00
Niebiańska Manna .....	Zł. 1.00
Spiewnik polski .....	Zł. 1.00
Spiewnik rosyjski .....	Zł. 0.50
Spiewnik ukraiński .....	Zł. 0.45
O Piekle .....	Zł. 0.40
Sjonizm w Proroctwie .....	Zł. 0.30
Cienie Przybytku .....	Zł. 0.25
Doświadczajcie Duchów .....	Zł. 0.25
Co znaczy być prawdziwym chrześcijaninem .....	Zł. 0.25
O Spirytyzmie .....	Zł. 0.20
O Kościele .....	Zł. 0.20
Wielkanoc Nowego Stworzenia .....	Zł. 0.15
Pytania Biblijne .....	Zł. 0.10
Pytania do Cienie Przybytku .....	Zł. 0.10
Świadectwa pierwotnego Kościoła .....	Zł. 0.05
Ucisk poprzedza Królestwo Boże .....	Zł. 0.05
Dlaczego Bóg dozwolił zio .....	Zł. 0.05
Drzewo nad strumieniem wód wsadzone .....	Zł. 0.05
Raport Piłata o Jezusie .....	Zł. 0.03

Bezpłatna literatura: — "Gdzie są umarli?", "Poselstwo Prawdy" (nowa gazetka) i "Która jest prawdziwa Ewangelia?" w polskim i ukraińskim języku.